Nr 22. Kraków, Sobota 14 Stycznia 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
***Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.***

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Drożyzna.

Gwałtowny wzrost cen środków żywności, a za niemi także wszystkich niemal innych towarów jest zjawiskiem ogólno-światowem i odbywa się od lat mniej więcej piętnastu we wszystkich cywilizowanych państwach. Wprawdzie w każdem z nich przybiera ono postać odmienną i zależnie od mnóstwa szczególnych czynników lokalnych inny ma przebieg, ale niemniej drożyzna sama jest klęską ekonomiczną całego świata cywilizowanego, której przyczyn nie podobna wytłumaczyć dostatecznie, biorąc na wzgląd stosunki, panujące w poszczególnych państwach. Faktem jest, że w całej Europie i Ameryce podrożało w ostatnim dziesięcioleciu życie przeciętne o sto procent. Ta jednostajność i powszechność tego smutnego i społecznie bardzo groźnego zjawiska, w bardzo małym stosunkowo stopniu zależna od danych warunków życia ekonomicznego każdego państwa, zmusza do wniosku, że na dnie jej tkwi jakaś ogólna i również powszechna przyczyna.

Cała wielka grupa ekonomistów, szczególniej amerykańskich, skłonna jest upatrywać tę przyczynę w ogromnym wzroście produkcyi złota i w spowodowanem przezeń potanieniu pieniądza. Hipoteza ta jednak nie jest zgodna ani z faktami, ani z teoryą.

Przypatrzmy się najpierw faktom. Oto dwa ostatnie dziesięciolecia ubiegłego wieku odznaczały się pod względem ekonomicznym stale zniżkowym ruchem cen środków żywności. Najniższy poziom osiągnęły ceny środków żywności w r. 1896, tj. właśnie wówczas, kiedy produkcya kopalń złota podniosła się nagle o 54 proc., w następnem zaś pięcioleciu (1895 do 1899) nawet o 58 proc. Natomiast wzrost produkcyi złota w pierwszem dziesięcioleciu obecnego stulecia, aczkolwiek trwa dalej, to jednak nie jest już ani tak wielki, ani gwałtowny, i wynosi w czasie od 1900 do 1905 r. 35 proc., w następnem zaś pięcioleciu (1906 do 1910) tylko 21 proc. Widzimy tedy, że pomiędzy ruchem cen środków żywności a wzrostem produkcyi złota nie daje się wykazać żaden uniwersalny jakiś, ścisły związek przyczynowy. W myśl teoryi, tłumaczącej nagły wzrost cen żywności potanieniem pieniądza wskutek wzrostu produkcyi złota, powinna była żywność podrożeć najbardziej w czasie największego wzrostu produkcyi złota, a więc koło roku 1896. Tymczasem widzieliśmy, że właśnie na ten rok przypada największe obniżenie cen żywności na targach światowych.

Zwolennicy tego poglądu zamiast analizować fakta, powołują się chętnie na t. zw. „ilościową teoryę pieniądza“, w myśl której ogólny poziom cen wszystkich towarów znajduje się w bezpośrednim związku z ilością szlachetnych metali i wogóle wszelkich pieniędzy w ręku społeczeństwa. Ale ilościowa teorya pieniądza, aczkolwiek liczy wielu zwolenników, bynajmniej udowodnioną nie jest, lecz przeciwnie, jest jedną z najmniej uzasadnionych hipotez nauki, której najwybitniejsi przedstawiciele odrzucają ją nawet kategorycznie. Nęci ta teorya swoją prostotą i pozorną jasnością. Nie mniej jednak nie wytrzymuje najłagodniejszej nawet krytyki.

Jeżeli pozostawimy na boku tę wygodną teoryę, to wówczas nie będziemy już mieli żadnego argumentu na to, że ruch cen towarów pozostaje w bezpośrednim związku z ruchem produkcyi szlachetnego metalu. W ciągu ostatniej ćwierci wieku produkcya szlachetnego metalu wzrastała bardzo silnie z roku na rok. Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu — jak widzieliśmy — tempo tego wzrostu zmniejszyło się bardzo wyraźnie. Tymczasem ceny środków żywności równocześnie z początku bardzo znacznie opadają, potem zaś zaczynają się podnosić, ale i to powoli, bynajmniej nie z szybkością wzrostu produkcyi złota, i dopiero w ostatnich latach zaczynają iść w górę gwałtownie, podczas gdy tempo wzrostu produkcyi złota obniża się aż do 21 proc. z pierwszych 58 proc. W tych warunkach nie może być naturalnie mowy o jakiejkolwiek równoległości ruchu cen towarów do ruchu produkcyi złota.

Wobec tego należy szukać innej przyczyny tej stale i gwałtownie wzrastającej drożyzny środków żywności, która może snadno pociągnąć za sobą szereg nadzwyczaj ważnych i dla normalnego życia społeczeństw cywilizowanych niebezpiecznych konsekwencyj.

Za przyczynę tę należy uznać szybki wzrost zaludnienia kuli ziemskiej, przy równoczesnem zmniejszeniu się powierzchni ziemi, zajmowanej pod rolnictwo. Spadek cen produktów rolniczych, obserwowany do roku 1896, był skutkiem zajęcia pod uprawę rolniczą mało zaludnionych lub zupełnie bezludnych terytoryów we wschodniej Europie i Ameryce. Dzisiaj sytuacya zmieniła się gruntownie. Przed laty jeszcze dwudziestu, największym dostawcą pszenicy na rynku światowym były Stany Zjednoczone. Ubiegło natomiast dziesięciolecie charakteryzuje zmniejszenie się eksportu Stanów Zjednoczonych, spowodowanego wzrostem konsumcyi wewnętrznej. W ciągu pierwszego pięciolecia b. w. Stany Zjednoczone wywoziły trzecią część swoich plonów rolniczych. Już jednak w następnem pięcioleciu wywóz ten zmniejszył się do jednej piątej ogólnego zbioru. To zaś zmniejszanie się eksportu zbożowego Stanów Zjednoczonych jest tak prawidłowe, że niektórzy ekonomiści amerykańscy już dzisiaj przepowiadają zupełne jego ustanie w niedalekiej przyszłości. Liczą wprawdzie, że Stany Zjednoczone posiadają jeszcze 800 milionów akrów wolnej ziemi, ale tylko drobna część tego olbrzymiego zapasu ziemi możliwą jest dzisiaj do uprawy bez bardzo drogich prac irygacyjnych. Zapasy ziemi w Argentynie są również bardzo wielkie, ale doświadczenie uczy, że dzięki warunkom klimatycznym i innym, eksport argentyński zboża bynajmniej nie wzrasta tak szybko, jak pierwotnie oczekiwano, a nadto wykazuje bardzo silne wahania.

Z pośród innych tedy krajów, odgrywających rolę spichrzy światowych, pozostaje jeszcze Rosya i Indye. Oba te kraje jednak z liczną ludnością, ze względu na niską jej kulturę walczące z przeludnieniem, posiadające wszystkie już prawie zapasy ziemi wzięte pod pług, wywożą wprawdzie ogromne zapasy ziarna, ale tylko narażając się na peryodyczne klęski głodowe i okupując ten swój wywóz stałem obniżaniem normy odżywienia własnej ludności.

Tak więc rozważywszy to wszystko, potrzeba zgodzić się z ekonomistą niemieckim, Salzem, który gruntownie zbadawszy omawianą tu kwestyę światowej drożyzny, przyszedł do wniosku, że „światowa cena zboża ma tendencyę do powolnego wprawdzie, ale nie mniej stałego wzrostu. Dalsze, znaczne zwiększenie przestrzeni uprawnych, jest wprawdzie możliwe i prawdopodobne, ale będzie się ono odbywać coraz powolniej, ponieważ takie zwiększenie przestrzeni uprawnej byłoby zawsze połączone ze znacznem podrożeniem produkcyi. Szczęśliwy przypadek, z którego skorzystał wiek dziewiętnasty, zdobywając dla rolnictwa całe nowe zupełnie olbrzymie przestrzenie, nie powtórzy się już więcej w dziejach“. Więcej bowiem takich przestrzeni, któreby, zupełnie niemal bez wkładów, dawały się eksploatować z nadzwyczajnemi wprost rezultatami, jak n. p. ziemie tak zw. „Noworosyjskie“, na kuli ziemskiej już nie ma. Te zaś, które pozostały, wymagają ogromnych nieraz inwestycyj. Co się tyczy mięsa, to stałe jego drożenie jest jeszcze tem łatwiej wytłumaczalne, że w przeciwstawieniu do zboża nie daje się ono, bez bardzo znacznego obniżenia swojej wartości, transportować na długich przestrzeniach.

Byłoby jednakowoż błędem, gdybyśmy, poznawszy tę ogólną przyczynę światowej drożyzny, którą jest przeludnienie kuli ziemskiej i zmniejszenie się zapasów zdatnej do uprawy rolniczej ziemi, przyszli do wniosku, że walka z klęską drożyzny jest niemożliwą, i że należy przyjmować ją biernie, jako skaranie boże lub wyzysk agraryuszów wszelkiego typu.

Przedewszystkiem dla olbrzymiej większości konsumentów drożyznę sprawiają dopiero pośrednicy, ponieważ różnica między cenami hurtownemi, swoją drogą stale wzrastającemi, a cenami detalicznemi jest istotnie zatrważająca. Faktem jest, że ceny detaliczne rosną w znacznie wyższej progresyi, aniżeli ceny hurtowne, co świadczy, że ogólną tendencyę zwyżkową środków spożywczych wyzyskują przedewszystkiem pośrednicy dla swoich celów spekulacyjnych, przeciw którym zarówno rząd, jak społeczeństwo energicznie działać powinny. Rozwijające się trusty i kartele przyczyniają się również bardzo znacznie do podniesienia cen żywności. Fałszywa polityka cłowa wielu państw pracuje również usilnie nad powiększaniem drożyzny. Wreszcie ogromny wzrost renty miejskiej, spowodowany bardzo szybkim rozwojem miast i ich przeludnieniem, odgrywa tu także bardzo ważną rolę.

Chodzi więc o to, jak bronić się mają ogromne rzesze konsumentów i pracującej ludności, której zarobki bynajmniej nie wzrastają równolegle ze wzrostem drożyzny środków żywności, nie przed tą drożyzną, jaka jest koniecznym wynikiem zmian w całym światowym systemie gospodarczym, ale przed tym nadmiarem drożyzny, który jest już prostym wynikiem spekulacyi pośredników, przedewszystkiem umożliwianej przez wadliwy ustrój gospodarczy społeczeństw i przestarzałą politykę ekonomiczną rządów.

Na pytanie to możliwą jest tylko jedna odpowiedź. Brzmi ona: kooperacya! Zrzeszanie się konsumentów w celach samoobrony ekonomicznej i w celu skrócenia zbyt wszędzie długiego łańcucha pośredników: oto jedyny sposób ratunku i pomocy dla tych wszystkich, którzy przed klęską drożyzny umieją dotąd bronić się tylko stałem obniżaniem swych potrzeb. Naturalnie obok tej samopomocy społecznej, powinna ujawnić się także pomoc państwa, kraju i gminy, ale wszystkie te ciała mogą być do tego zmuszone znowu nie inaczej, jak w drodze ściślej organizacyi konsumentów.

## Pos. Gessmann o sytuacyi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 stycznia.

Pos. Gessmann oświadczył się na zgromadzeniu wyborczem za rozszerzeniem większości parlamentarnej. Niezadowolenie radykałów niemieckich pochodzi stąd, że chcą oni wymusić rozwiązanie Izby posłów, spodziewając się, że przy nowych wyborach zdobędą kilka nowych mandatów. Nie można atoli zwalczać gabinetu, w którym zasiada tylko trzech Słowian, a wszyscy inni ministrowie są Niemcami. Rząd powinien ułożyć wielki program pracy. Ugoda czesko-niemiecka w Pradze z pewością przyjdzie do skutku.

## Bułgarski prezydent min. w Wiedniu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 stycznia.

„N. Fr. Presse“ ogłasza rozmowę z prezydentem ministrów bułgarskich Malinowem, który oświadczył:

Do Wiednia nie przybyłem w celach politycznych. Mam kilka dni urlopu i chcę je spędzić w Wiedniu.

Co się tyczy traktatu handlowego austro-bułgarskiego, Malinow oświadczył, że przedtem muszą być zawarte między obu państwami trzy konwencye. Pierwszą z nich jest konwencya konsularna, która dla Bułgaryi jest bardzo ważną. Bułgarya, mimo że jest państwem niezależnem, zawsze musi się poddawać kapitulacyom.

Druga konwencya odnosi się do wydawania przestępców, trzecia do pomocy w sądownictwie. Co się tyczy stosunków handlowych między Austryą a Bułgaryą, to istnieje klauzula najwyżej uprzywilejowanych, która jednak kończy się z dniem 1 stycznia r. 1912.

W dalszym ciągu oświadczył Malinow, że król Ferdynand będzie w r. b. w dalszym ciągu odwiedzał dwory europejskie, i prawdopodobnie przybędzie także z urzędową wizytą do Wiednia. Termin tej wizyty nie jest jeszcze ustalony. Pobyt ministra w Wiedniu nie pozostaje jednak w żadnym związku z tą kwestyą.

Stosunki między Bułgaryą a Turcyą są dobre, chociaż powinny być przyjazne. Zależy to tylko od Turcyi, mianowicie od kwestyi, czy władze tureckie będą chciały traktować narody chrześcijańskie w swem państwie wogóle, a specyalnie w Macedonii, na równi z Muzułmanami.

Jest to warunek „sine qua non“. Bez tego warunku stanowisko nasze wobec Turcyi nie może się zamienić w prawdziwie przyjazne.

Takie właśnie przyjazne stosunki istnieją między Grecyą a Bułgaryą. Nie jest jednak prawdą, jakoby między Grecyą a Bułgaryą istniała konwencya. O tem nie ma mowy. Ja osobiście — oświadczył Malinow — jestem przeciwnikiem zawierania jakichkolwiek sojuszów przez Bułgaryę, gdyż Bułgarya jest państwem małem i potrzebuje tylko takich sojuszów, które jej zapewniają niezawisłość i obronę jej narodowych interesów.

Na pytanie, jakie panują stosunki między egzarchatem bułgarskim a patryarchatem greckim, oświadczył Malinow, że nastąpiło tu pewne zbliżenie, które służyć będzie celom pokojowego współżycia obu narodowości w Macedonii.

Na zapytanie w sprawie stosunków bułgarsko-rumuńskich, odpowiedział Malinow, że z pewnej strony chciano zamącić te stosunki, opowiadając o konwencyi wojskowej rumuńsko-tureckiej, zwróconej przeciw Bułgaryi. Usiłowania te jednak nie udały się.

## Śląsk Cieszyński w roku 1910.

Powoli rośniemy w siłę, rozwijamy się. To nie frazes, ale przekonanie oparte na faktach z różnych dziedzin naszego życia na Śląsku cieszyńskim.

Stwierdzić należy przedewszystkiem, że od początku ruchu polskiego na Śląsku Cieszyńskim, nie było podobnej do dzisiejszej chwili, w którejby z taką uderzano zaciętością w podstawy naszego życia na Śląsku Cieszyńskim. Niemcy wszędzie i w Sejmie i rządzie krajowym w urzędach i w instytucyach, dążą systematycznie do wynarodowienia 220.000 ludności polskiej, wykazującej coraz wyraźniej świadomość narodową. Germanizacyjna polityka Niemców śląskich stała się obecnie jawnym i brutalnym systemem. Najjaskrawszym zaś wyrazem wynaradawiającego systemu było założenie przez Niemców pisma p. t. „Ślązak“, tygodnika drukowanego po polsku, który zohydza, szkaluje wszystko, co tchnie polskością. Pismo to, to kanalik, przez który sączy się do rzeki umysłowości ludu śląskiego jad odszczepieństwa i pogardy dla polskości. Oto Niemcy zdają sobie doskonale sprawę, że nasz rozwój narodowy, nasz rozrost położy tamę ich rozwojowi. Polacy śląscy z drugiej strony wiedzą, że Niemcy dążą jeżeli nie do wytępienia nas, to przynajmniej do sprowadzenia nas do rzędu zwykłego szczepu, pozbawionego indywidualności narodowej, mówiącego od biedy po polsku, ale czującego po niemiecku.

Polskie społeczeństwo na Śląsku Cieszyńskim, świadome rozmiarów niebezpieczeństwa, grożącego mu od wrogów, odpowiednio też się broniło i broni. Przedewszystkiem toczyła się walka na polu szkolnictwa. Szkoły nasze, to najboleśniejsza rana naszego narodowego życia na Śląsku. Najgorzej zorganizowane, obsadzane nauczycielami — Niemcami, przez władze lekceważone, były przedmiotem wielkiej troski ze strony społeczeństwa. Walczono o wyższość organizacyi szkół, o zniesienie utrakwizacyi, o obsadzanie ich nauczycielami kwalifikowanymi, o lepsze podręczniki, o szkoły wydziałowe polskie, których dotąd na Śląsku nie ma wcale, prócz jednej jedynej w Dąbrowie. Zaś na polu prywatnego szkolnictwa założyła Macierz szkolna dwie nowe szkoły polskie w Pietwałdzie i drugą w Pol. Ostrawie, nadto ochronki w Lutyni Niemieckiej i Małych Kończycach pod Ostrawą. Dorobek niewielki, ale z braku środków więcej szkół Macierz szkolna założyć nie mogła. Walka o rozwój szkolnictwa pójdzie swoim torem dalej tak długo, aż szkolnictwo odpowiadać będzie w zupełności naszym na tem polu postulatom.

W sprawie równouprawnienia językowego w urzędach, podnoszono każde nadużycie urzędnika i starano się zło usunąć. Terenem, na którym walki o język polski w urzędach się rozgrywają, jest Sejm śląski, który najskromniejszy postulat w kierunku używania polskiego języka uważa za prowokacyę i obelgę Niemców. W Sejmie śląskim domagali się nadto polscy posłowie sprawiedliwej ordynacyi wyborczej, równouprawnienia zupełnego na każdem polu, sprawiedliwego rozdziału subwencyj rolniczych, występowali przeciw systemowi germanizacyjnemu w urzędach, szkołach i kolejach, domagali się obsadzenia urzędów w polskiej części kraju polskimi urzędnikami, żądali polskich inspektorów dla polskich szkół i t. p.

W sprawie samorządu gminnego dokładali Polacy starań wszędzie, aby wybory gminne po naszej myśli wypadły. Niestety, nie wszędzie to się udało i tutaj mamy do zanotowania straty dość bolesne. I tak wybory gminne w Łazach, Orłowej i Dziećmorowicach wykazały postęp, rozwój i siłę Czechów, a z drugiej strony naszą bezsilność wobec ich przewagi. W tych gminach nie zdołaliśmy przeprowadzić ani jednego naszego kandydata, wszystkie wybory skończyły się naszą klęską. Nadto straciliśmy przy wyborach gminnych w zeszłym roku gminę Skrzeczoń przy Boguminie i gminę Puńców pod Cieszynem, na rzecz t. zw. Ślązaków tj. zniemczonych Polaków.

W sprawie uświadomienia narodowego wielkie zasługi położyła tamtejsza polska prasa. Ona to w tej bezkrwawej walce wskazuje, skąd ciosy grożą, odkrywa plany wrogów, demaskuje renegatów, poucza i wskazuje, gdzie nas najtrwalszy opór czeka.

Jedynem codziennem pismem polskiem na Śląsku, wydawanem dla wszystkich, jest „Dziennik Cieszyński“, wychodzący w Cieszynie rok piąty, głównie dzięki zabiegom pastora dr Michejdy. Czytany jest głównie przez tamtejszą inteligencyę polską. Dwa razy tygodniowo wychodzi w Cieszynie bardzo rozpowszechniona między katolicką ludnością „Gwiazdka Cieszyńska“, własność posła ks. Londzina. Prowadzona jest

## Z wystawy Tow. sztuk pięknych.

Wykładnikiem współczesnej naszej twórczości malarskiej jest obawa przed kompozycyami figuralnemi, rodzajowemi i historycznemi, a skierowanie całej fantazyi i pomysłowości naszych malarzy w dziedzinę pejzażu. Nad objawem tym, który zresztą zauważyć się daje nie tylko u nas, ale także w wielkich środowiskach sztuki zagranicznej, zastanawiano się w ostatnich czasach wiele. Budowano uczone teorye o wykwicie pejzażu z malarstwa figuralnego i bezpośrednim związku genetycznym kierunku pejzażowego z wszystkiemi innemi rodzajami malarstwa. Uznano pejzaż za ostateczną formę skrystalizowanych pojęć malarstwa, za ostatnie stadyum w różnicowaniu się całego świata pojęć i formuł malarskich i jako takiemu dano palmę pierwszeństwa, zasuwając w głąb na plan dalszy wszystkie inne kierunki z wyjątkiem portretu.

Ale jak na punkcie portretu i jego przywilejów decydującym czynnikiem był oportunizm i utylitaryzm, gwarantujący wizerunkom ludzkich twarzy pewne stałe quantum popytu, tak i co do pejzażu, oportunizm ściąga go często z wyżyny czystej sztuki, na której mógłby, otoczony gloryą, dobijać się ideału, na poziom czynnika w sposób stosunkowo najłatwiejszy zapewniającego sukces doraźny i korzyść materyalną.

Stąd pejzaż stał się dziś u nas zwłaszcza najpopularniejszem i najponętniejszem polem malarskiego eksperymentu. Ci zaś, którzy w tę stronę wysiłki swe skierowali, musieli w interesie własnym zająć wobec tego kierunku stanowisko obronne, bać się o jego dominującą w malarstwie rolę, obniżać znaczenie, tradycyę i wielką dziejową rolę historycznego i figuralnego malarstwa.

Pejzaż u nas zepchnął ostatnio z widowni wszystkie inne kierunki i dominuje dziś niepodzielnie na wystawach sztuki. Ale budzić się już poczyna i u nas i za granicą reakcya przeciw takiej preponderancyi jednego kierunku. Głosy nawołujące do powrotu do dawnych tradycyj, do malarstwa kompozycyjnego i historycznego są coraz częstsze i coraz śmielsze. Budzi się ogólna potrzeba zmiany wrażeń, rozszerzenia ścieśnionych widnokręgów sztuki. Pożądanie tomatów dziejowych w obrazach i kompozycyi rodzajowych jest tak wielkie, że nawet prywatne osoby tworzą konkursa, mające na celu wskrzesić te odłogiem leżące dziedziny naszego malarstwa.

Szkoda, że tych pożądań nie odczuwa nasza Akademia Sztuk Pięknych, która od śmierci Matejki usunęła ze swego programu malarstwo figuralne i historyczne, a wywieszając sztandar sztuki czystej, uznaje tylko i subjektywizm indywidualność w odcyfrowywaniu wrażeń natury. Gdy stamtąd powiał inny prąd, ewolucya nastąpiłaby niewątpliwie szybciej, rozkwit wszechstronny najnowszego malarstwa zrównałby się w tempie z malarstwem zachodu.

W naszym salonie sztuki przy placu Szczepańskim mamy obecnie królestwo pejzażu. Reprezentują go przeważnie młodzi, którzy niedawno zdobyli prawo obywatelstwa w sztuce, wykarmieni ideałami i kierunkami, jakie wychodziły z podwojów naszej Akademii.

W gronie młodszych wystawców najpoważniejszym jest Abraham Neumann, którego plon wypełnił całkowicie ściany pierwszej sali, dając interesujący przegląd produkcyi tego artysty, zajmującego poważnie stanowisko wśród naszych pejzażystów. P. Neumann umie patrzeć na naturę i wykradać jej to, co stanowi czar i piękność lub charakterystyczną cechę pejzażu. W cyklu czterdziestu kilku prac nie ma prawie banalnego pomysłu. Każdy podjęty przez niego motyw ma jakieś cechy piękna malarskiego, przeniesione przez artystę z wielkiem odczuciem na płótno. Czy maluje on pogodny plein-air swojskiego pejzażu z pod Radziszowa, czy poszarpane rozłogami brzegi lasu z okolicy Rybiniszek na Litwie, czy śniegi i słońca tatrzańskie w Zakopanem, wszędzie przejawia się duży zmysł intuicyi malarskiej, podsuwający artyście uderzające kontrasty światła, wibracye powietrza słonecznego, czarujące efekty oświetlenia, jak na dwóch wybornych pejzażach tatrzańskich, celujących doskonałą grą promieni zachodzącego słońca ozłacających szczyty. Wybornie odczute i uchwycone są cztery drobne pejzaże morskie z Concarneau. Jak każdy artysta myślący, p. Neumann ma swoje specyalne upodobania w wyszukiwaniu melodyj i harmonij barwnych, które podejmuje jako temat w kilku interesujących motywach już to pejzażowych j. np. „Dworek w Jarczycach“ (doskonały kolor winogradu oplatającego balkon) już to w martwej naturze, odtwarzając pomarańcze na czerwonem suknie, lub „Malwy“ przed dworkiem wiejskim. Niekiedy przemknie się u niego pomysł żywcem przeniesiony ze Stanisławskiego j. np. „Obłoki“, częściej jednak zdobędzie się artysta na ciekawy motyw zdobyty samodzielnie j. np. „Chata po zachodzie“, bardzo ciekawy eksperyment rysunkowy i kolorystyczny, doskonały w tonie i przeprowadzeniu.

Najcelniejszym utworem p. Neumanna jest „Wnętrze“, łączące jako motyw wdzięczny rysunek z dobrą perspektywą i dający w całości ładną harmonię barwną, tonującą się w sposób łagodny. Precyzyjne wykończenie pewnych szczegółów daje tu świadectwo pracy i wiedzy malarskiej operującej znacznym kapitałem rutyny. Interesująco podany motyw pejzażowy „Z nad Bajkału“ każe żałować, że artysta nie zgromadził więcej podobnych, mając tak wdzięczne pole obserwacyi malarskiej, które dostarczyć mu powinno było materyału do całego cyklu pejzażów syberyjskich.

Na ogół zgromadzony tu dorobek malarski p. Neumanna daje świadectwo talentowi, który zbliża się do pełni krystalizacyi, a tem co dotąd dał zdobywa poważne miejsce wśród pejzażystów młodszego pokolenia.

Drugim w szeregu pod względem ilości wystawionych obrazów jest p. Rubczak.

Poważnego tego artystę poznaliśmy przed dwoma laty jako pierwszorzędnego akwaforcistę. W tej dziedzinie dał on rzeczy niepośledniej wartości i wysunął się na czoło tych, z których talentem współczesna sztuka ma prawo wiązać najpiękniejsze nadzieje. Widocznie jednak ten kierunek za szczupłym się okazał dla aspiracyj artysty, skoro nie został przy nim, ale wyjechał do Paryża i tam przerzucił się na pole pejzażu. Owocem tego nowego studyum sztuki francuzkiej jest wystawiony obecnie cykl pejzażów wypełniający całą świetlicę. Zmieniwszy technikę, p. Rubczak zmienił całkowicie metodę patrzenia na naturę. Dawniej nęciły go kontury rysunkowe, które zaznaczał wyrazistą energiczną linią. Obecnie pociągają go efekty światła liliowego i seledynowego, pożyczone od francuskich impresyonistów.

Na tle tych jakby gazą błękitno niebieską powleczonych pejzażów występują lekko wynurzające się zarysy linii pejzażowej. Czasami daje to całość interesującą, jak n. p. „Most na Sekwanie“ lub „Pont Neuf w deszczu“, częściej jednak interpretacya ta nuży wzrok, napróżno szukający oparcia w mgle seledynowej. To też ogólne wrażenie tej wystawy, aczkolwiek wnosi pewne urozmaicenie, otwierając jedną szybę na zachód, w całości jednak świadczy o popadnięciu w manierę, z której pełnego talentu artystę uleczyć może Monachium i powrót do zdrowych wzorów i ustalonych metod.

P. Teodor Grott maluje akwarelą i pastelem, a techniką naśladuje Fałata. Z pośród 22 utworów zgromadzonych w sali trzeciej najlepszym jest pastel „Sowa“, wykazujący stosunkowo największą sprawność techniczną. Pejzaże, które stanowią przeważną część całego plonu, malowane są plamami grubo kładzionemi, stąd mają cechę roboty pospiesznej, w której przejawia się usiłowanie brawury. Gdy jednak rutyna techniczna mocno wszędzie szwankuje,

w duchu polskim, wybitnie katolickim. We Frysztacie wychodził lat 14 tygodnik radykalny „Głos ludu śląskiego“ i walczył tam szczególnie z czechizacyą w okręgu węglowym. Z Nowym rokiem został przeniesiony do Bielska, aby w tym powiecie walczyć z germanizacyą i biernością narodową tamtejszej ludności. Kresy Ostrawskie mają obecnie także swoje, nowe pismo, wychodzące w Pol. Ostrawie od grudnia z. r. pt. „Tygodnik Ostrawski“.

Jestto pismo bezpartyjne, narodowe, wydawane przez polskich nauczycieli. W Cieszynie wychodzi nadto tygodnik „Poseł ewangelicki“, organ polskich ewangelików, czytany przez uświadomiony lud ewangelicki, głównie w Cieszyńskiem. Rozpowszechniona jest na Śląsku także socyalistyczna prasa. Socyaliści polscy mają swój organ partyjny p. t. „Robotnik Śląski“, tygodnik, wychodzący w Cieszynie pod redakcyą b. posła Regera. Nadto wychodzi dwa razy w miesiącu w Morawskiej Ostrawie „Górnik“, organ zawodowej Unii górniczej. Wychodzą jeszcze pisma w duchu niemieckim, drukowane po polsku, mianowicie dwutygodnik „Nowy Czas“, wydawany przez ewangelickich pastorów-renegatów i tygodnik „Ślązak“, wychodzący w Skoczowie, pod redakcyą osławionego posła do Sejmu Koždonia. „Nowy Czas“ redagowany jest przez renegata-pastora Brodę w Goleszowie, pod Cieszynem i tam też wychodzi. Jak widzimy, pism polskich na Śląsku dla 220.000 ludności polskiej jest podostatkiem.

Oprócz prasy polskiej niezmiernie wiele dla polskości uczyniła Macierz szkolna po miejscowych Kołach Macierzy.

Na polu ekonomicznem w roku 1910 na Śląsku zanotować należy świetny rozwój polskiego Związku spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskiem. Z końcem roku 1910 liczył Związek 103 Spółek, mianowicie 87 kas Raiffeisena, 14 Spółek spożywczych, 1 Kasę pożyczkową i Towarzystwo rolnicze dla Księstwa Cieszyńskiego.

W polityce partyjnej na Śląsku zaszła w roku 1910 o tyle zmiana, że doszło do porozumienia pomiędzy tamtejszymi ludowcami, a stronnictwem dr Michejdy.

Taki jest ogólnikowy przegląd naszych walk i zabiegów na Śląsku Cieszyńskim. Środki małe — nieznaczne też stosunkowo rezultaty. Mimo wszystko jednak siły nasze powoli wzmacniają się, społeczeństwo samo szereguje się do walki, ogół polski zaczyna rozumieć, że walka polityczna tam, gdzie istnieje ucisk, jest koniecznością, jednostki pełne poświęcenia nie wahają się dla polskości ponosić ofiar patryotyzm czynu staje żywotnem dążeniem do zdobycia warunków szerokiego narodowego rozwoju. Z drugiej strony społeczeństwo tamtejsze wie, że tu nie idzie o zapewnienie sobie tolerancyi, o zachowanie tego, co dziś posiadamy, ale jeszcze o odbicie tego, co nam zagarnięto, czego nas pozbawiono. Niechże takich ludzi z świadomością tak wielkiego celu znajdzie się w nowym roku jak najwięcej na Śląsku Cieszyńskim!

# Z krajowej Rady kolejowej.

II.

Sprawozdanie Wydziału krajowego, przedłożone krajowej Radzie kolejowej na odbytej w tych dniach sesyi o kolejach lokalnych w Galicyi zaznacza w dalszym ciągu, że zdaniem Wydziału krajowego już w najbliższem przedłożeniu rządowem do Rady państwa o budowie kolei lokalnych, powinny się znaleźć następujące projektowane linie kolejowe:

1. Jasło-Żmigród (kolej państwowa). 2. Wieliczka-Myślenice-Mszana dolna (kolej lokalna gwarantowana przez państwo). 3. Łodygowice-Buczkowice (kolej lokalna gwarantowana przez państwo). 4. Złoczów-Sasów (kolej lokalna gwarantowana przez państwo. 5. Jasło-Dębica (kolej państwowa). 6. Rzeszów-Nisko (kolej lokalna gwarantowana przez kraj). 7. Przemyśl-Dynów-Brzozów-Rymanów względnie Krosno (kolej lokalna gwarantowana przez państwo).

Sprawozdanie przedstawia dalej stan obecny całego szeregu innych projektów kolejowych, a mianowicie:

Projektowana kolej ze Starego Sącza przez Szczawnicę do Nowego Targu ma przeważnie charakter kolei górskiej; położona jest na długości 53 klm. w ciasnej dolinie Dunajca i potoku Krośnicy; w Czorsztynie projektuje się tunel o długości około 2700 metrów. Dla przestrzeni między Czorsztynem a Krościenkiem opracowano alternatywę doliną Dunajca wzdłuż granicy węgierskiej; alternatywa ta przedłuża linię o 7 klm. i ma 2 tunele o łącznej długości około 2070 m.; warunki ruchu na niej byłyby znacznie korzystniejsze ze względu na ominięcie spadków i wzniesień o 25 prc. Alternatywa miałaby ewentualnie pewne znaczenie dla Węgier. Długość trasy ze Starego Sącza do Nowego Targu wzdłuż drogi krajowej wynosi 73 klm., na Pieniny zaś 80 kilometrów.

Co się tyczy projektowanej kolei Zółkiew-Krystynopol ministerstwo kolejowe pierwotnie odmówiło zezwolenia nawet na dokonanie planu generalnego tej linii i to z powodu konkurencyi, jakąby kolej ta stworzyła dla budującej się linii Lwów-Bełżec. Wskutek remonstracyi pozwolenia tego później udzielono, lecz z pewnemi zastrzeżeniami.

W sprawie zamierzonej przebudowy wąskotorowej kolei lokalnej Przeworsk-Dynów na normalnotorową, zaznacza sprawozdanie, że w razie wybudowania projektowanej już kolei Przemyśl—Brzozów—Rymanów, nowa ta kolej odebrałaby linii Przeworsk—Dynów większą część transportów. Należy więc linię tę zamienić na normalnotorową.

W sprawie przedłużenia kolei lokalnej Borki wielkie—Grzymałów do Kałaharówki, względnie do Chorostkowa, Wydział krajowy zarządził badanie pod względem komercyalnym spodziewanej rentowności tak co do linii Grzymałów—Kałaharówka, jak i dla linii Grzymałów—Chorostków, i przedłożył je Sejmowi.

Długość kolei Grzymałów—Kałaharówka wynosi 28 klm., a kolei Grzymałów—Chorostków 22 klm. Przedłużenie do Kałaharówki przedstawia większe widoki rentowności, gdyż ma znaczniejszy teren atrakcyjny i obsługiwałoby obszar ciążenia zagraniczny, rozciągający się na przestrzeni 150 klm². Przedłużenie do Chorostkowa ma tę zaletę, że przemysł osiadły przy kolei lokalnej Borki—Grzymałów czerpałby przez uzyskanie krótszego połączenia potrzebny materyał z Południa i Wschodu.

W myśl wniosku krajowej Rady kolejowej Wydział krajowy odniósł się ponownie do ministerstwa handlu w sprawie zaprowadzenia ruchu automobilowego w Galicyi, a ministerstwo handlu poleciło dyrekcyi poczt i telegrafów przeprowadzenie rokowań z interesowanemi stronami co do zrealizowania projektowanych linij automobilowych.

W sprawie ułatwienia budowy torów przemysłowych, względnie subwencyonowania zakładów przemysłowych w obszarze ciążenia kolei lokalnych, uwiadomiła Komisya krajowa dla spraw przemysłowych Wydział krajowy, że takie przedsiębiorstwa przemysłowe, o ile tylko zgłaszają się o pomoc i zasługują na poparcie, zalecane bywają do uwzględnienia.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem Wydziału krajowego (którego pierwszą ogólną część podaliśmy już w czartkowym numerze porannym) — podnieśli wszyscy mowcy, iż wzrost wydatków na kolejach lokalnych jest silniejszy, aniżeli wzrost dochodów i że z tego powodu konieczne jest poczynienie kroków dla sanacyi tych stosunków.

Krajowa Rada kolejowa przyjęła do wiadomości oświadczenie przewodniczącego, członka Wydziału krajowego Dąmbskiego, że Wydział krajowy przyjął do krajowego biura kolejowego rutynowanego urzędnika do prowadzenia technicznej kontroli na kolejach lokalnych. Zadaniem tej kontroli będzie badanie preliminarzy wydatków, celem wpłynięcia na oszczędniejszą gospodarkę i przeprowadzenia redukcyi wydatków eksploatacyjnych.

W dyskusyi nad programem budowy dalszych kolei lokalnych podniesiono potrzebę budowy linii Kołomyja-Kossów-Kuty, która dla tej części kraju jest bardzo potrzebna.

W sprawie przedłużenia kolei Borki Wielkie-Grzymałów, oświadczyła się krajowa Rada kolejowa za przedłużeniem tej linii do Kałaharówki zamiast do Chorostkowa, a to ze względu na to, że linia do Kałaharówki miałaby większy obszar ciążenia, uzyskałaby wielki ruch rosyjski, a tem samem byłaby rentowność tej kolei prawdopodobnie zapewniona.

W sprawie przedłużenia kolei Lwów-Podhajce, oświadczyła się krajowa Rada kolejowa za przedłużeniem tej linii do Buczacza lub Monasterzysk, mając na względzie dalsze przedłużenie tej kolei do Horodenki.

W końcu oświadczyła się krajowa Rada kolejowa za zaprowadzeniem publicznego ruchu automobilowego w Galicyi w tych częściach kraju, w których budowa kolei w najbliższej przyszłości, ze względu na trudności finansowe nie może przyjść do skutku, lub gdzie budowa kolei byłaby zanadto kosztowną i wydatki włożone nie stałyby w żadnym stosunku do spodziewanych korzyści.

Na tem zakończyła krajowa Rada kolejowa swe obrady.

# Polacy i spis ludności w Wiedniu.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 12 stycznia.

Według spisu ludności z 31 grudnia 1900 roku, liczył Wiedeń 1,674.957 mieszkańców. Z tej liczby przy statystyce językowej uwzględniono 1,497.282 mieszkańców miasta, wyjęto bowiem z niej 177.282 obcych poddanych. Z owych 1.497.282 „Wiedeńczyków“ było 1,386.115 Niemców, 102.974 Czechów, 4.346 Polaków, 805 Rusinów, 1 329 Słowieńców, 271 Serbo-Kroatów, 1.368 Włochów i 74 Rusinów. Osób, które urodziły się w Galicyi było w Wiedniu razem 34.133, a mianowicie: 28.473 (85·2 proc.) Niemców, 522 Czechów, 3.655 (10·9 proc.) Polaków, 748 (2·2 proc.) Rusinów, 7 Serbo-Chorwatów, 3 Rumunów i 725 obcych poddanych, nie objętych statystyką językową. Do powiatów galicyjskich przynależnych było 42.724 osób, objętych statystyką językową.

Z cyfr, jakie powtarzam za jednym z dawnych zeszytów organu centralnej komisyi statystycznej „Statistische Monatschrift“, uderza niezwykle wielka liczba niemieckich wychodźców z Galicyi, która przecież ma zaledwie 2·01 proc. ludności niemieckiej. Częściowe wytłumaczenie tego zjawiska polega na tem, że w Wiedniu przebywa 18·776 żydów, urodzonych w Galicyi. Wszyscy oni podali, jako swoją „Umgangssprache“ — język niemiecki. Ale po odliczeniu „Niemców wyznania mojżeszowego“ pozostaje 15.374 „Galicyan“. Z ich liczby 8.714 podało język niemiecki, jako towarzyski. Czy cyfra ta nie za wysoka? Jak to pogodzić z faktem, iż Galicya liczy 54·77 proc. mieszkańców narodowości polskiej? Również bardzo nieprawdopodobnem jest, że w r. 1900/1 żyło w Wiedniu zaledwie 4.300 Polaków? Każdy spis ludności ma swoje zagadki. Ich rozwiązanie w praktyce jedynie dostrzegalne.

Przy tegorocznym spisie ludności z 31 grudnia 1911 powołano aż 2.900 osób na „rewizorów“ spisu, w tej liczbie 2600 nauczycieli szkół ludowych miejskich i 300 gminnych funkcyonaryuszów. Taki „rewizor“ sprawdza zeznania do spisu jednego z wyższych urzędników ministeryalnych, Polaka.

— Ihre Umgangssprache — polnisch? Unmöglich!

— Dlaczego — unmöglich?

— Pan przecież jest urzędnikiem austryackim i czynności biurowe spełniasz pan w języku niemieckim.

— Tak, ale w domu i w stosunkach rodzinnych używam jedynie polskiej mowy.

— To dziwne! Przecież dzieci chodzą do szkół niemieckich.

— Bo szkół wyższych polskich w Wiedniu nie ma. Ale w domu mówią tylko po polsku.

—No, ale służąca także ma „Umgangssprache“ polską? A jak się porozumiewa z kupcami po sklepach i t. d.

— Umie zaledwie kilka słów po niemiecku, aby zapłacić w sklepie, to wystarczy.

„Rewizor“ jeszcze z kwadrans czasu stara się przekonać p. X. o „niemieckości“ jego języka towarzyskiego. W tym wypadku naprożno, ale w ilu ze skutkiem?

Drugi charakterystyczny fakt.

W domu żydowskiej rodziny z Galicyi jest służąca Polka z Żywca. Pracodawcy wykazali, jako swą „Umgangssprache“ język niemiecki, w rubryce zaś mowy towarzyskiej służącej język polski.

— W jakim języku mówicie państwo ze sługą.

Pani waha się w odpowiedzi:

— ...Po polsku.

— To nic nie znaczy. Jeśli językiem towarzyskim państwa jest mowa niemiecka, to i sługa mówi po niemiecku.

Zlobyto w taki sposób jedną jeszcze duszę dla mowy Bismarcka. I nic to nie szkodzi, że wiadomości żywieckiej Zuzi ograniczają się do „Gutentag“ i „wie viel kostet“!

W jednej z wielkich fabryk żelaznych arkusze spisu ludności wypełniał, na prośbę robotników Polaków, nie piszących, a niemal zupełnie nie znających języka niemieckiego, kantorzysta żyd galicyjski. O „Umgangssprache“ nawet nie zapytał.— Gdy go jeden ze sprytniejszych zainterpelował o to, czy wpisani zostali za Polaków, młody „Germanin“ odpowiedział:

— Fabryka jest niemiecka, więc wy musicie być zapisani za Niemców.

Ile zaszło wypadków niemieckiego „duszołapstwa“ ze szkodą polskości — trudno dziś powiedzieć. W każdym razie nie więcej, niż 35 proc. Polaków w Wiedniu „stoi“ w wykazach z językiem towarzyskim polskim.

Korespondent wasz zebrał dwadzieścia kilka faktów bardziej jaskrawych z praktyk niemieckich rewirów konskrypcyjnych i doniósł o nich bezzwłocznie odpowiedniej władzy. Czy doniesienie to będzie miało realny skutek — wątpię. W każdym razie towarzystwa polskie w Wiedniu powinny na swoją rękę zorganizować spis ludności polskiej w Wiedniu i przeciwstawić go urzędowej statystyce. Tak robią Czesi.

Jeden z polityków czeskich w rozmowie ze mną wyraża twierdzenie, iż Niemcy „ukradli“ przynajmniej 30.000 dusz czeskich na korzyść niemieckiej „Umgangssprache“. Opowiada mi o całej kolekcyi wypadków teroru, o groźbach wydalenia ze służby, a nawet bicia, w razie gdyby niektóre osobniki upierały się przy podaniu przy spisie ludności mowy czeskiej.

— W rewizorów nie wierzę — mówi mój informator. — Nauczyciele wiedeńscy i urzędnicy gmini, to przeważnie adherenci partyi chrześcijańsko-socyalnej lub niemiecko-narodowej, w gruncie rzeczy zapaleni Niemcy, tem fanatyczniejsi, jeśli rekrutują się ze zniemczonych rodzin czeskich. I uważają za punkt honoru przysparzać niemieckości, choćby na papierze, nowych członków, nawet jeśli ci nie mają pojęcia o mowie niemieckiej. Środek ciężkości leży w tem, iż spisy ludności decydują o szkołach mniejszości narodowych, a więc akcya cała ma tło polityczne!

Wiedeń jest już dwumilionowem miastem. Suma ludności stolicy Austryi — w myśl zapewnień magistratu — przenosi 2,100.000 głów. Naturalnie szczegółowych cyfr dziś jeszcze brak, ogłoszone one będą z końcem stycznia.

Rewizorzy konskrypcyjni przez dwa dni (10 i 11 b. m.) obiegali miasto, sprawdzając autentyczność spisowych zeznań mieszkańców. Naturalnie nie brakło humorystycznych momentów, szczególnie przy żądaniu od starszych pań metryki dla sprawdzenia daty urodzenia. Rewizorzy przyjmowani byli na ogół grzecznie, w wielu jednak domach nie oddano im nawet „portyerki“ dla przeprowadzenia sprawdzeń. Charakteryczny bardzo fakt zaszedł przy sprawdzaniu mowy towarzyskiej Rosyan, zamieszkałych w Wiedniu, przeważnie w IX. i XV. dzielnicy. Otóż rewizorzy jednozgodnie orzekli, iż mowy rosyjskiej Austrya nie zna, i poprzemieniali ją w arkuszach spisowych na język ruski. — Tak też znacznie wzrosła liczba Rusinów w Wiedniu, zyskali oni w ten sposób blisko 1.000 „dusz“. Przy rewizyi skreślano w rubryce językowej termin „tschechisch“ i zastępywano go przez „böhmisch“. — Również „ukrainische Umgangssprache“ zmieniano na „ruthenische“. *(kb)*

# Polak o Japonii.

Profesor uniwersytetu lwowskiego, dr Emil Dunikowski, który ze swojej podróży naukowej posyła wiedeńskiemu dziennikowi „Zeit“ bardzo zajmujące sprawozdania, znajduje się obecnie w Japonii i w liście z Tokie podaje garść wrażeń z tej krainy tak bardzo dalekiej, a tak wszystkim nieobcej.

„Z ciemno-zielonej toni morza Japońskiego — pisze dr Dunikowski — wyłaniają się razem ze wschodzącem słońcem skały o śmiałych zarysach. Oto kraina wschodzącego słońca... Nasz wykwintny parowiec „Hatsu-Maru“, własność tow. „Osaka-Chozen-Kaisza“, płynie jak łabędź po spokojnych falach zatoki Czuruga, mijając piękne krajobrazy. Na prawo wznoszą się granitowe kolosy przylądka Tateiszicaki, na lewo góry Hi a, o stokach prawie pionowych pokrytych bujną roślinnością, pozostawiając zaledwie wąski pas dla ubogich chat rybackich nad morzem.

„Oryginalny obraz. Mimowoli oglądamy się za dolinami, gdyż takich gór niepodobna wyobrazić sobie bez dolin, a dzikie, wąskie jary, widzialne tu i owdzie, nie mogą uchodzić za doliny. Wprawne oko spostrzega, że mamy tutaj przed sobą tylko najwyższą część zapadłych gór. Te wąwozy były niegdyś dolinami wyżynowemi, teraz znajdują się tuż nad poziomem morza, właściwe zaś doliny spoczywają w głębinach. W ten sposób Alpy inaczejby się przedstawiały, gdyby do połowy zatonęły w wodzie.

„Wysiadamy na ląd w małem mieście portowem Czuruga. Nagle otacza nas życie japońskie. Małe domki karciane, dziewczęta w kimonach, tragarze o nogach obnażonych, herbaciarnie, wielkie plakaty japońskie i chińskie — to wszystko, rzecz dziwna, wydaje się znajomem obcemu. Żadna z zamorskich krain nie jest dla Europejczyka tak znajomą jak Japonia. Piękna, przedziwnie barwna przyroda, oryginalna sztuka, podziwienia godni ludzie — wszystko to czyni na nas takie wrażenie, że sądzimy, jakobyśmy Japonię gruntownie znali, zanim ją zobaczyliśmy. — A jednak rzeczywistość przewyższa wszelkie oczekiwania. Już jest rozkoszą oglądać okolicę z pociąga kolei Czuruga-Maibara-Tokie. — Sen nocy letniej, lśniący barwami bańki mydlanej.

„Z zielonych, stromych olbrzymów górskich oko przenosi się na małe, urodzajne doliny, pokryte ryżem, herbatą, morwami. Jeżeli mówimy, że tylko $1/8$ części ziemi japońskiej jest uprawna, to znaczy to, że wszystko, zdolne do uprawy, jest rzeczywiście uprawione. Niema ani metra kradratowego ugoru. Ponieważ ryż musi nieustannie znajdować się w wodzie, więc stoki sposobem teras zamieniono na zbiorniki. Małe krzewy herbaciane, pośród drzew szerokolistnych o średniej wielkości, drzewa morwowe i figowe, nasze drzewa owocowe, pośród których czereśnie odgrywają najważniejszą rolę, ocieniające znane nam z obrazów domki mansardowe, pokryte czarną dachówką — a kwitnące chryzantemy, cynie, astry są widocznie ulubionemi kwiatami w małych ogródkach.

„Lasy bambusowe o soczystej zieleni tworzą rozmaitość w tym krajobrazie, a ich częstotliwość jest dowodem, jak ważną jest owa roślina dla kraju. Na stacyach panuje ożywiony ruch. Obcy musi zwrócić uwagę na apetyczny i wykwintny sposób, w jaki są sprzedawane przekąski. Są to skrzyneczki z gotowanym ryżem albo ze skibkami chleba z masłem, króbki z owocami, dzbanuszki z herbatą — wszystko bajecznie tanie. Także w wagonie restauracyjnym wszystko jest tanie. Niestety, wielkość porcyj znajduje się nie w odwrotnym, ale prostym stosunku do cen — porcye są bajecznie małe“.

Opisawszy drogę kolejową z Czurugi do Tokio i przybycie na dworzec kolei w Tokio, powiada dalej dr Dunikowski:

„Opuszczamy prymitywny dworzec Szimbaszi i dążymy do hotelu na „jinrikszach“, które w skróceniu nazywane są „riksza“. Nie mogę przyzwyczaić się do rikszy. Niech to będzie nazwane fałszywą sentymentalnością, ale przykry jest dla mnie widok zaprzężonego człowieka. Zwłaszcza gdy droga wiedzie pod górę, a biedak pochylony sapie i stęka, schodzę na ziemię i pomagam ciągnąć rikszę. Ale co robić? W całem Tokio nie ma ani jednego fiakra, a właśnie Tokio jest miastem o szalonych odległościach. Dla dwóch milionów ludzi potrzeba bardzo wiele miejsca w mieście, które się składa z parterowych, a co najwyżej jednopiętrowych budynków, gdyż wysokie domy w naszym stylu można policzyć na palcach nawet przy głównej ulicy. Szczęście, że boczne uliczki są tak wąskie, gdyż w przeciwnym razie Tokio zamiast 150 kilometrów kwadratowych zajęłoby 300.

„Do naszego hotelu koło parku „Ueno“ mamy 8 kilometrów, które człowiek, ciągnący „rikszę“ przebiega w 45 minutach. Przejeżdżamy główną ulicą miasta „Ginca“, dalszym jej ciągiem „Muromachi“ i „Kaji-Cho“ i jesteśmy zdziwieni monotonią głównych ulic. Otwarte bazary parterowe, oświetlone lampionami; kramy wzdłuż chodników; rzadko eleganckie handle na sposób europejski; brak piwiarń i winiarń, brak kawiarń — widać, że jesteśmy na dalekim Wschodzie. Niema też Europejczyków, którzy nie tworzą nawet jednego odsetka w tłumie tych ludzi, poruszających się grzecznie i spokojnie.

„Nareszcie dostajemy się do naszego hotelu „Jama w Siroja“. Obcego spotyka zaraz na wstępie szereg niespodzianek. Przedewszystkiem w westy-

---

całość musi wykazywać znaczne niedomagania, których nie ukryje nawet różnorodność interesujących niejednokrotnie motywów paryskich.

Brak technicznego wyszkolenia wykazują także pejzaże p. Szymona Frommera. Cierpią one na niedokrewność kolorytu i wogóle zdradzają rękę niezbyt posłuszną wzrokowym wrażeniom. Weneckie pejzaże, tak ponętne i czarujące w naturze, u p. Frommera są senne, ociężałe, mgłą osłonięte i zgoła pozbawione kolorytu. — Może artysta obserwował je kiedyś w takich warunkach światła i natury, ale to pewna, że tego rodzaju interpretacya piękna natury nikogo nie zajmie i szkoda na to trudu. Z innych rzeczy p. Frommera jedynie „Studyum portretowe“ ma pewne walory malarskie, osłaniające niektóre błędy rysunkowe w twarzy portretowanej osoby.

Rzadkim wyjątkiem w gronie pejzażystów jest p. Kazimirowski, który z całem poczuciem prawideł i zasad sztuki pejzażowej przenosi na płótno zawsze trafnie wybierane motywy, nie hołdując zupełnie metodzie plamy, mającej wyrażać subjektywno-malarskie wrażenia wzrokowe, a pokrywającej najczęściej nieuctwo i pretensyonalność. W pejzażach p. Kazimirowskiego przebija pewna szlachetność w metodzie traktowania, pewne poszanowanie linii rysunkowej, oddającej zawsze sumiennie motyw malarski w najróżnorodniejszych oświetleniach. Ton i natężenie światła spływają tu w harmonijną linię, dając zrównoważoną, spokojną gamę kolorów.

Vlastimil Hofman lawiruje tym razem pomiędzy nastrojem religijnym a humorem. Kompozycya „Chleba naszego“, odtwarzająca grupę kobiety i dziecka, malowana jest, jak zawsze, z wielką techniczną sprawnością i oddaje bardzo trafnie elegijny charakter obrazu. Przednim natomiast jest „Chory z urojenia“, oryginalny typ mężczyzny, o wielkim, karykaturalnie czerwonym nosie, rozmawiającego z wróblem, siedzącym na gałęzi drzewa. Autoportret artysty jest nową waryacyą w cyklu dotychczasowym wizerunków artysty, który w tem usiłowaniu wstąpić chce widocznie w ślady Malczewskiego.

Antoni Soldinger, jeden z młodszych, okazuje znaczną pomysłowość w wyborze tematów. Prócz autoportretu i dwóch studyów portretowych, daje młody artysta interesującą próbę rzymskiego pejzażu; p. Ludwik Stasiak daje ładną w kolorze kwiecistą łąkę z Witowa, p. Maryan Trzebiński interesujący oświetleniem i rysunkiem motyw drzwi kościelnych na tle sympatycznego wnętrza kościoła o dwóch gamach oświetlenia. P. Zefir Ćwikliński w cyklu pejzażów zakopiańskich, malowanych bardzo poprawnie z wielką starannością wykończenia, dał kilka interesujących motywów, jak na przykład „Owce na hali“, „Limby nad Morskiem Okiem“. Szkoda, że niektóre z nich nadmiarem cieniowania sprawiają wrażenie kolorowanej fotografii.

Postęp znaczny w technice kolorystycznej i rysunkowej wykazuje Krasnowolskiego „Matka“, studyum o charakterze etnograficznym. P. Fr. Lipiec w „Portrecie żony“, malowanym metodą monachijską, jak niemniej w banalnem rodzajowem studyum „Matka i dziecko“, nie wykazuje silniejszego indywidualizmu.

Ciekawą i oryginalną próbą naśladowania starego średniowiecznego malarstwa są trzy studya temperą p. Eugeniusza Żaka, który już dawniej dał takie same próby, odcinające się silnie swoją charakterystyką od całej produkcyi malarskiej, zgromadzonej na wystawie.

Plonu wystawy dopełnia rzeźba, skąpo reprezentowana pracami pp. Jana Szczepkowskiego, Pelczarskiego, Breyera i Gettera, o których zapewne będzie sposobność obszerniej pomówić z okazyi gotującej się na najbliższy okres drugiej zbiorowej wystawy rzeźbiarskiej. *W.*

---

WŁADYSŁAW MALESZEWSKI.

# MŚCICIELE.

10 (Ciąg dalszy.)

Mówił ksiądz z tak dobrze udanem oburzeniem, że pani Helena zdziwiona zapytała:

— Jakto konkurencyę?

Wówczas ksiądz ze śmiechem poczciwym odpowiedział:

— Nietylko mnie, ale i grabarzom; od czasu, jak Boniecki osiadł w naszej okolicy, mam o połowę mniej pogrzebów.

Niech mu tylko dadzą znać, że jaki dziad, albo baba go wzywa — pędzi do nich na gwałt, niby do jakiego magnata, jak gdyby ten dziad był jego ojcem, a baba jego matką... On o swoje zdrowie tyle dba, co kucharka o skorupy z rozbitego jajka. Skończy na tem, że kiedyś, włócząc się po nocach, kark skręci, a ja będę musiał wykoncypować mówkę pogrzebową, piękniejszą od wszystkich, jakie w życiu wypowiedziałem i jakie wypowiedzieli moi ś. p. konfratrzy. Wiadomo, że odprowadzali oni do wrót niebieskich nietylko chudopachołków, ale i hetmanów i senatorów, czasem nawet królów; umieli zaś, jak żaden inny zakon, stawiać cnoty nieboszczyków na światło dzienne dla przykładu następcom i na sławę narodu.

Pani Helena słuchała tych pochwał dla lekarza z nietajoną radością, chociaż forma ich była napół żartobliwą.

— Niech nam ojciec dobrodziej wybaczy, że wybraliśmy doktora Bonieckiego na ojca chrzestnego, ale tyle mu zawdzięczam, dał mi nietylko zdrowie, lecz i podtrzymywał ducha, chociaż uważa go ojciec dobrodziej za libertyna. Właśnie szłam na plebanię, aby prosić o cierpliwość, o kilka dni zwłoki, i zarazem chciałam korzystać z pociechy konfesyonału...

— Do spowiedzi? — przerwał jej ojciec Onufry. — Spowiadałaś się, moja córko, wczoraj i przedwczoraj, więc nowych grzechów pewnie nie masz? Nie godzi się ze spowiedzi robić sobie zabawki, świętym sakramentem dogadzać przyzwyczajeniu. My kapłani jesteśmy wprawdzie na to, aby służyć w dzień i w nocy pociechą ludziom błądzącym, ale cóż za korzyść ze spowiedzi, jeżeli od konfesyonału odchodzisz ułomna, błądząca, jak byłaś ułomna i błądząca, gdyś do niego przystępowała?

— Świętej pamięci mój ojciec nie mógł odpokutować swej winy, przyjęłam ją więc na siebie i przyrzeczenia chcę dotrzymać — odpowiedziała Helena głosem cichym, ale stanowczym

— W sprawach sumienia, moje dziecko, nie ma plenipotencyi, każdy za siebie odpokutować powinien. Biorąc na siebie winę ojcowską, przyjmujesz zarazem winy wszystkich swoich pradziadów. A czy temu podołasz?

— Wiem od ciebie, moja córko, że grzech twego ojca jest wielki, bardzo wielki. Jak się domyślam, to zdrada, wywołana próżnością, nieposłuszeństwem, wówczas, kiedy kraj potrzebował ratunku od wszystkich...

Za winy narodu musi pokutować cały naród, my wszyscy, ale pokutować tak trzeba, aby była z tego korzyść dla ojczyzny, która przez nas ucierpiała, przez nas została poniżoną.

Biorąc na siebie pokutę za wszystkich, nie wypróbowawszy się uczynkami, czy jej podołasz, powtarzasz grzech ojcowski, dajesz się uwieść pysze na pokuszenie, cenisz się więcej, niż jesteś warta, i szafujesz łaską Objawienia, na którą nie zarobiłaś.

Przywłaszczasz sobie prawo wodza, nie wiedząc, czy masz do tego zdolności; myślisz, żeś namaszczona na wybraną, wyciągasz rękę po koronę cierniową, wzdrygając się na myśl, że może nadejść chwila, kiedy dla odpokutowania grzechów ojcowskich i pradziadowskich trzeba będzie poświęcić dziecko swoje...

Wywyższyłaś się sama, zapomniawszy, że jesteś służebnicą, która dopiero poświęceniem się bez miary wywyższona być może. Myślisz, żeś święta, a tyś samolubna...

Mówiłaś mi niegdyś, że jeden z pradziadów twoich skarżył się ojcu twemu, że za grzechy swoje był ukarany potomstwem głuchem i ślepem, a ojciec cię przestrzegał, że i twoi synowie i córki będą takiemi samemi kalekami. Wszak tak ci mówił? tem ci groził?

Pani Helena potwierdziła i zapytała z trwogą:

— Czy to się stać może?

Ojciec Onufry długo rozważał, nim odpowiedział, a pani Helena omdlewała z obawy.

Ksiądz, uderzywszy ręką po kolanie, jakby na znak, że wynalazł rozwiązanie zagadki, jaka rzekomo wyszła z ust pradziada, potwierdził ojcowską przestrogę.

— Ten pradziad, moja córko, był to mąż wielkiej mądrości, jeden z tych, którzy nietylko odwagą, ale i prawdą umieli służyć narodowi. On wiedział lepiej od innych, czem ojczyzna grzeszyła; prawdę powiedział, że mu się rodziło potomstwo głuche i ślepe więc i z twojemi dziećmi to samo stać się może.

— Ojcze!... — wybuchnęła przerażeniem, i jakaś siła duchowa popchnęła ją do krzyża, jak do łodzi ratunkowej.

— Są kalectwa większe niż te, które cię przerażają; o nich wiedział twój pradziad, bo miał w sobie ducha proroczego... Ale nie mógł ich zrozumieć twój nieszczęśliwy ojciec...

Nie lękaj się dla dzieci swoich kalectwa fizycznego; mogą one być urodziwe, piękne, genialne, mogą budzić podziw swą odwagą, zręcznością, talentami, a jednak będą głusi i ślepi, jeżeli nie usłyszą skarg swego narodu, nie zobaczą prawdy, co z pokory wyrasta, a którą naród nasz tyle razy pogwałcił. Kalectwo twoich dzieci od ciebie zależy; nie pomogą leki, jakiemi wypędza się z ciała reumatyzmy i inne choroby zadawnione. (C. d. n.)

bulu mimo wszelkich protestów zdejmują ci obuwie. Otrzymujesz pantofle, które zaraz gubisz. Potem wiodą cię na górę — wszystko jest malutkie jak dla lalek — obok basenu ze złotemi rybkami, przez lśniący ale wąziutki kurytarz, schodami, które podobno podejrzanie trzeszczą.

„Zazdroszczę teraz mojemu uczonemu koledze p. profesorowi Romerowi, który jest czarny i lekki jak piórko, może tedy uchodzić za człowieka ze wschodu, ale mnie, blondyna sporej tuszy, oglądano, gapiąc się, i wyśmiewano. Otrzymujemy dwa czyściutkie pokoiki, pokryte matami i dywanami, których umeblowanie składa się ze stoliczka, wysokości 40 centimetrów, z kilku poduszeczek, japońskiego parawanu i malutkiego zwierciadła na podłodze. Sądzę, że stoliczek jest krzesłem, siadam na nim ku przerażeniu obecnych, którzy mnie informują, że do tego służą poduszeczki. Ba — gdybym mógł siedzieć na podwiniętych nogach. Już wolę leżeć jak długi, opierając rękę na poduszeczce".

Opisawszy całodzienny pobyt w hotelu, mówi dalej dr Dunikowski:

„Po kolacyi daliśmy na migi pokojówce do zrozumienia, że chcemy spać, poczem ona zniknęła natychmiast. Powróciła rychło niosąc dwa kimona i pasy, wzywając nas uprzejmie, abyśmy się rozebrali. Zupełnie oniemieliśmy chcieliśmy owej damie oświadczyć, że chętnie to uczynimy, gdy nas ona opuści, ale energiczna dziewczyna nie znała się na żartach; zabrała się do nas i w mgnieniu oka znajdowaliśmy się w nocnych kimonach. Obawialiśmy się, że energiczna, ładna Japonka rzuci nas na ziemię i każe nam spać na matach. Któż jednak opisze nasze zdziwienie, gdy z szafy ściennej wydobyła materace, poduszki i kołdry. Spaliśmy paradnie, a dziewczyna, odchodząc, padła nam literalnie do nóg.

„Nazajutrz rano równie energicznie zabrano nas do kąpieli. Przy tej sposobności dzięki szczęśliwemu przypadkowi uniknęliśmy śmierci przez ugotowanie żywcem, byłem bowiem na tyle ostrożny, że wsadziłem rękę do wody. Wszyscy oczywiście śmiali się z europejskich dudków, nie znoszących gorącej wody. Japończycy kąpią się w wodzie, mającej temperaturę 45° Celsiusza".

## Śnieg.

Cicho, powoli pada śnieg,
Snują się, wiją białe płatki,
Takby człek teraz w polu legł
Na miękiem łonie ziemi-matki,
Takby się stracić w śniegu rad,
Żeby go nie znał więcej świat.

Skręciłem ze wsi poza wieś,
Tą drogą polną pójdę w pola...
Powiewie cichy serce nieś,
Ty śnieżku graj mi żal, co woła;
Pójdziemy sobie razem w dal,
Niczego nam nie będzie żal...

Niczego nam nie będzie żal,
Za niczem się nie zwróci oko:
Za nami został ziemi cal,
Przed nami stoi świat szeroko —
Za nami marność gorzkich dni,
Przed nami wszystko, co człek śni...

Dojdziemy wreszcie w jakiś kąt
Na skraju lasu, na polanie...
Powiewie pójdziesz wtedy stąd,
Muzyka śniegu grać przestanie —
Zostanę w wielkiej ciszy sam
I pożegnanie poślę wam...

Poronin. *Feliks Gwiżdż.*

# Kronika.

**Kraków**, 14 stycznia.

**Zima.** Już trzeci dzień mamy prawdziwą zimę. Uwaga ta w styczniu powinna być zbyteczną, ale uprawnia nas do niej tegoroczna zima, która do niedawna była podobna do jesieni. Potrzeba jeszcze trochę śniegu, a zimowy krajobraz będzie uzupełniony. Lubownicy sportów zimowych szykują się w Krakowie, a zwłaszcza w Zakopanem, do wyzyskania sposobnej chwili, w czem życzymy im powodzenia. Przy tej sposobności zwracamy uwagę na liczne wypadki nieszczęśliwe, które w sportach rozmaitego rodzaju wydarzyły się pod Wiedniem i w krajach alpejskich, z tego powodu, że ochocza młodzież, nie wyszkolona jeszcze należycie w uprawianym przez siebie sporcie i nie mająca potrzebnego doświadczenia, puszcza się na zbyt ryzykowne próby. Narty, bobsleigh, saneczki, wymagają wprawy, jak bicykl, aeroplan lub automobil. Przy saneczkowaniu uważać także należy nie tylko na całość swojej osoby, ale równie na bezpieczeństwo innych saneczkujących się, równie jak przypadkowych widzów i przechodniów.

Wracając do meteorologii, zaznaczamy, że w nocy spadło nieco śniegu. Rano termometr wskazywał 4° poniżej zera, jednakże wiatr dotkliwie dawał się we znaki. To też przechodnie chwytali się za uszy, rozcierając je, ludzie płoszyli gile z nosów. Oczywiście po przedmieściach prym bierze lód, handle i zakłady przemysłowe potrzebujące go już obecnie zachodzą nad uniknięciem szczególniej klęski.

**Posiedzenie grona konserwatorów Galicyi zachodniej** odbyło się dnia 20 grudnia zeszłego roku. PP. Tomkowicz i Muczkowski złożyli sprawozdanie z jazdy do Wiednia w sprawie stanowiska grona wobec komisyi centralnej i projektu ustawy konserwatorskiej, znajdującego się obecnie w izbie panów. Konserwator Kopera zawiadamia, że poparł podanie gminy Zawady (pow. Tarnów) o subwencyę na restauracyę kościółka na górze św. Marcina, nadto zdał sprawę o krokach poczynionych w sprawie ochrony baszty, pozostałej po fortyfikacyach miejskich w Tarnowie.

Na wniosek konserwatora Tomkowicza uchwalono 300 kor. subwencyi na restauracyę fresku „Ukrzyżowania", pochodzącego z XV wieku, a znajdującego się w refektarzu gotyckim klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie.

**Walne Zgromadzenie Związku chórów i teatrów włościańskich** odbyło się wczoraj wieczorem w sali Instytutu muzycznego. Zebranie zagaił przewodniczący dr Maryan Szyjkowski, który przedstawił w krótkich słowach cele i zadanie Związku, przyczem wezwał członków do energicznej agitacyi wśród sfer włościańskich, aby je przyciągnąć do Towarzystwa. Dłuższe przemówienie wygłosił red. Wąsowicz, który podał zarys przyszłych prac zarządu. Wskazał na potrzebę oddzielenia sprawy teatru włościańskiego od chórów; mowca kładł nacisk na pielęgnowanie pieśni polskiej, która na wsi poczyna co raz bardziej zatracać swój rodzimy i oryginalny charakter. P. Kazimierz Gabryelski poruszył sprawę inwentarza Związku, a w szczególności kostyumów i dekoracyj teatralnych, oraz postawił wniosek, aby deputacya Towarzystwa uprosiła prezydenta dra Lea o oddanie Związkowi wysortowanych kostyumów z teatru miejskiego w Krakowie. Również wskazał mowca na obietnicę dyrektora teatru lwowskiego, p. Hellera, który przyrzekł przyjść Związkowi z pomocą i przeznaczyć dlań większą ilość kostyumów wartości 2000 koron.

Nakoniec przystąpiono do wyborów Zarządu, które dały następujący rezultat: Dr Maryan Szyjkowski, przewodniczący, Dr Tadeusz Grabowski, I zastępca przewodniczącego, Dr Kazimierz Lubecki, II zastępca przewodniczącego, Wincenty Korolewicz, sekretarz, Jędrzej Cierniak, zastępca sekretarza, Władysław Wąsowicz, skarbnik, Kazimierz Gabryelski, kierownik artystyczny teatru włościańskiego, Stanisław Kowicki, kierownik orkiestry i chórów włościańskich, wreszcie członków Zarządu: Franciszek Baran, Jerzy Czoponowski, Dr Józef Flach, Karol Kornicki i Dr Stanisław Kot.

**Wiec artystów malarzy.** Na posiedzeniu dnia 11 b. m. komitet organizujący wiec ogólno malarski, wyznaczył dzień 15 stycznia b. r. na ten wiec, o godzinie 4 po południu w sali Koła literatów i prawników, Plac Szczepański l. 2 w Krakowie. — Komitet rozesłał przeszło 200 zaproszeń artystom. Dla uniknięcia nieporozumień, komitet podaje do wiadomości, że w razie, gdyby zaproszenie kogo nie doszło, wstęp na wiec jest wolny dla tych artystów, którzy w przeciągu ostatnich trzech lat brali udział w wystawach krakowskich. Za komitet: L. Kowalski, K. Żelechowski.

**Instytucya lekarzy szkolnych.** Jutro odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego" pogadanka pedagogiczna na temat: „O instytucyi lekarzy szkolnych i o niektórych chorobach szkolnych". Pogadankę zagai dr R. Nitsch. Pogadanka odbędzie się w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej l. 12 II piętro, o godzinie 4 po południu. Wstęp bezpłatny.

**Z teatru miejskiego.** „Betleem polskie" Rydla nie przestaje być jedną z najbardziej atrakcyjnych sztuk repertuaru; dotychczasowe przedstawienia grywane były stale przy wypełnionej sali; najbliższe przedstawienie pięknej sztuki tej — jutro po południu. W poniedziałek wznowienie „Judyty" Hebbla z p. Wysocką w roli tytułowej.

**Z teatru ludowego.** Z powodu wielkiego powodzenia sztuka St. Turskiego „Krowoderskie zuchy" graną będzie przez cały tydzień od dzisiaj począwszy. Jutro po południu „Twardowski na Krzemionkach".

**Chór Tow. muzycznego** odśpiewa kolędy (wydanie ks. Kądzioły) w niedzielę 15 b. m. o godzinie 12 w kościele N. P. Maryi. Dyrektor Feliks Nowowiejski odegra na organach: a) Bach: „Pastorałka F-dur"; b) Guilmant: „Pastorałka A-dur" z sonaty nr 1; c) Nowowiejski: „Pastorałka na Litwie" (nakład Koppenratha w Ratyzbonie).

**Z Resursy urzędniczej.** Bal maskowo-kostyumowy odbędzie się w sobotę 1 lutego. Osoby mające zamiar się kostyumować raczą łaskawie porozumieć się z gospodarzem Resursy, który udzielać będzie informacyi od wtorku dnia 24 b. m. począwszy, w lokalu Resursy (ul. św. Jana l. 6) w godzinach wieczornych.

**Gwiazdka w Domu pracy.** Wczoraj o godzinie 4 po południu u SS. Miłosierdzia w Domu pracy na Kazimierzu odbyła się piękna uroczystość gwiazdki. Rozpoczęły ją produkcye dzieci, które pięknie odśpiewały kilka pieśni i deklamowały okolicznościowe wierszyki. Po śpiewach i deklamacyi dzieci obdarowane zostały przez matkę przełożoną pięknemi upominkami. Prezydentowa Leowa, jako wiceprezesowa Domu pracy, dziękowała matce przełożonej za tak śliczne przygotowanie dzieci, poczem jedna z dziewczynek wręczyła pani Leowej wiązankę kwiatów.

**Opłatek.** „Gwiazda" urządza wspólny „opłatek", dnia 22 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu stowarzyszenia ul. św. Jana l. 2, II p. Ze względu na ograniczoną liczbę uczestników zgłoszenia przyjmuje się do dnia 20 bm. codziennie między godz. 6 a 8 wieczór.

**Niemczyzna u żydów.** Z powodu Nowego Roku żydzi rozsyłający życzenia w tym dniu, bardzo często posługują się językiem niemieckim. Tak było dawniej, tak jest niestety dotąd jeszcze. W bieżącym roku znowu pojawiły się podobne gratulacye noworoczne w języku niemieckim, któremi żydzi częstowali w dodatku Polaków. Osoby, którym żydzi posyłali tak przykre gratulacye, przysłały nam je do napiętnowania, nie szczędząc ze swojej strony uwag, świadczących o oburzeniu adresatów.

Oto nowa serya firm żydowskich, posługujących się tak skwapliwie niemczyzną przy gratulacyach noworocznych:

„Das Personale der Firma Josef Landesberg, Buchhandlung, Buchdruckerei et Papierwaarenlager im Złoczów".

„Das Personal der Firma Josef Perlberger, Wieliczka".

„Das Personal der Firma Jonas Reich, Bochnia".

„Das Personal der Firma Isr. Ringer, Krakau".

„Das Personal der Firma O. M. Wolf, Akzidenz Druckerei u. Papierhandlung, Tarnów".

Nie narzucamy nikomu przemocą przynależności narodowej, ale pragniemy być panami w naszym domu i żądamy, ażeby szanowano prawa nasze jako gospodarzy kraju.

**Wyzyskiwanie publiczności.** Od dłuższego czasu staje przed Grand hotelem i hotelem Saskim w Krakowie starszy człowiek nazwiskiem Błażej Chyla, podobno chory umysłowo, który od przyjeżdżającej publiczności wyłudza datki pod rozmaitemi pozorami. Chyla był kilkakrotnie pociągany do odpowiedzialności policyjnej, ale zasłaniając się chorobą umysłową był puszczany wolno. Teraz jednak zaczął uprawiać ten „sport" na wielką skalę do tego stopnia, że niektóre osoby muszą się przed nim bronić rewolwerem.

Na praktyce u Chyli w tem zarobkowaniu jest Leon Blatt, 20-letni chłopak, który od niejakiego czasu wraz z nim nawiedza bogatsze domy i obaj za pomocą podań wyłudzają pieniądze od łatwowiernej publiczności. W tych dniach napłynęło „pod telegraf" szereg skarg na tych ludzi, z którymi już raz trzeba skończyć.

**Gościnne występy.** Przed kilku dniami wyjechał z Krakowa na gościnne występy Walenty Kaleta, znany złodziej kieszonkowy. Dojechał on niestety tylko do Bytomia i tam policya aresztowała go na gorącym uczynku, gdy skradł jakiejś pani portmonetkę z pieniądzmi.

**Włamanie.** Dzisiejszej nocy włamali się nieznani sprawcy do sklepu z owocami południowemi Izraela Fesla przy ulicy Szerokiej l. 27 i po splądrowaniu sklepu skradli większą ilość owoców wartości kilkudziesięciu koron.

**Aresztowania w Warszawie.** Piszą nam z Warszawy: Aresztowanych w ostatnich dniach studentów z Krakowa wypuszczono wczoraj częściowo na wolną stopę. Natomiast zaofiarowanej za p. Kräutlera kaucyi władze nie przyjęły, i mimo energicznej interwencyi tut. konsula austryacko-węgierskiego zatrzymały go nadal w więzieniu.

**Wypadek podczas saneczkowania.** Wczoraj po południu w Podgórzu podczas zjeżdżania saneczkami na ulicy Skawińskiej, córka obywatela podgórskiego p. Rosnera z koleżanką przewróciły się; jedna z nich doznała złamania prawej nogi, a druga zwichnięcia lewej. Po opatrzeniu przez lekarza obie ofiary sportu przewieziono do domu.

**Wybory w Prądniku Czerwonym.** Wybory do Rady gminnej w Prądniku czerwonym odbyły się jak już donieśliśmy, w czwartek. Wynik w I kole jest następujący: jako radni zostali wybrani: Wojciech Miętka, Staszeckl Wincenty, Sobieraj Mikołaj, Romanowski Ludwik, Graberak Jan, Butyński Andrzej; jako zastępcy: Włodarski Jakób, Tomczyński Ignacy, Müller Karol. W II kole: jako radni: Andrzej Romanowski, Jan Sitko, Andrzej Sitko, Józef Gawlik, Franciszek Lisek, Piotr Rajtar, jako zastępcy: Wojciech Sitko, Jan Łysek, Piotr Framusek. W III kole zwyciężyła lista socyalistów, którą podaliśmy wczoraj.

# Z kraju.

**Dziedzice**, 13 stycznia. (Pogrzeb ś. p. ks. Antoniego Macoszka.) Dnia 12 b. m. odbył się na cmentarzu dziedzickim pogrzeb ś. p. ks. Macoszka przy udziale tysięcznej rzeszy ludu miejscowego i okolicznego, wielkiej liczby duchowieństwa z całego Śląska, reprezentantów polskich instytucyj oświatowych, posłów polskich ks. Londzina i dra Michejdy, reprezentacyj okolicznych gmin i t. d. Delegacya Macierzy śląskiej złożyła na trumnie swego byłego wiceprezesa piękny wieniec. Mowę żałobną wygłosił w kościele ks. Tomanek, katecheta polskiego gimnazyum w Cieszynie, poczem po ukończonem nabożeństwie złożono trumnę na wieczny spoczynek na miejscowym cmentarzu.

**Bielsko**, 13 stycznia. (Samobójstwo nauczycielki). Wczoraj wieczorem znaleziono w domu pod l. 22 przy ulicy Węglowej zwłoki nauczycielki robót ręcznych, Maryi Cholewikówny. Przywołano fizyka miejskiego dr Rösslera, który stwierdził u denatki zatrucie się gazem świetlnym w zamiarze samobójczym.

**Oryginalne zaproszenie na bal w Kończycach** (przy Mor. Ostrawie), w gwarze ludowej śląskiej, rozesłał Wydział Koła Macierzy. Odezwa ta opiewa:

Polacy! Aby sie kuždy skutecnie ubawił więc my uraili sprokurować „Polski bal" w niedziele 15. stycnia we wielki i pieknie przystrojony izbie karcmy pana Szobera, wicie tam kaj downi był Glac. Będą sie tam dzioć różne różności. Nojpirw żeby sie wszystko odbyło miledyjnie przez cały cas przygrywać bedzie dobro muzyka rózne krakowioki, polki, tramle, obertasy i cejco insego, bo se na to nuty jaze z Krakowa sprowadzili. Dalej bedzie loteryjo fantowo! Bardzo piekne rzecy możno wygrać, więc kto mo scęście, troche szóstek moze na pewnioka wygrać. Dla tych co im beštefranty w g owie siedzą bedzie tajemnico poczta, to tyz bedzie mozno lubej dziewuse przewrócić w głowie i wnet možno iść na zaloty, a jak pani matka nie bedą mieć nic przeciw temu, to bedzie weselisko. Jak zaś kogo zacnie mglić, to może nabrać symetryi, bo bedzie moc jodła i napitku. Nojpiekniejso część jest tajemnicom, azeby goście mieli niespodzianke. Początek o godzinie 6. z wiecora, a koniec jaze słonko wyjdzie. Pora płaci 1 K 60 grosy, bo se myślimy co kuždy mo pore, a jak nie to sie o nią obstaro. Czysty dochód dlo starsych dziecek polski szkoły w Kończycach na wyjazd do Krakowa gdzie obocą prześlicne piekności. Ano nie śpasujcie i przydźcie kupą (bo wszyscy bedą mile widziani nawet ci co nie majom dziecek w polski szkole) a zabawicie sie nolezycie i dobry sprawie pomozecie. Więc jesce roz pieknie Wos prosiwa i cekomy. Wydział Koła Macierzy szkolny.

**Aresztowanie w Zakopanem.** Jak nam donoszą, aresztowano wczoraj w Zakopanem pewnego inteligentnego, średniego wieku mężczyznę, który mieszkał stale od dłuższego czasu w Zakopanem. Wynajmował dom cały, w którym mieszkał wraz z żoną, podając się za Jana Kiżłę. Ponieważ cel jego pobytu w Zakopanem wydawał się policyi krakowskiej podejrzany, po przeprowadzeniu ścisłego śledztwa i rewizyi w mieszkaniu jego, dokonano aresztowania i odesłano go do sądu w Nowym Targu. W śledztwie okazało się, że przebywał on w Zakopanem pod fałszywem nazwiskiem, gdyż nazywa się Jan Wacław Machajski. W roku 1891 karany był w Austryi za należenie do tajnego stowarzyszenia i wydalony z granic państwa. Po roku 1891 przebywał on w Rosyi, gdzie go aresztowano i osadzono najpierw w więzieniach „Kresty" w Petersburgu, potem wysłano go na Syberyę do gubernii Jakuckiej, gdzie przebył dziesięć lat; wreszcie siedział w więzieniu w Warszawie. W Rosyi karany był za przestępstwa polityczne. Śledztwo w sprawie tego podobno bardzo sympatycznego człowieka i bardzo wykształconego trzymano jest w ścisłej tajemnicy.

**Brzesko**, 13 stycznia. Dnia 7 bm. urządził Sokół w swojej sali tradycyjny obchód opłatka. W pięknie udekorowanej sali, wokoło oświetlonej rzęsiście i obwieszonej drobiazgami choinki, zebrało się około 80 osób. Po odśpiewaniu przez nich kilku kolęd przemówił prezes Sokoła dr Górski, poczem nastąpiło łamanie się opłatkiem. Następnie puszczono się w pląsy. W tańcu przy doskonałej muzyce Krämera w Tarnowie brało udział około 25 par, a zabawa przeciągnęła się do godz. 6 rano. Ogólne zadowolenie było najlepszym znakiem udania się pod każdym względem pomienionej zabawy. Niestety uderzał brak uczestnictwa innych towarzystw, które zdaje się nie wiedzą o tem, że samym sobie najwięcej przez to szkodzą.

**Kołomyja**, 12 stycznia. (Po ostatnim spisie ludności. — Ogólny wiec polski. — Jasełka. — Pobicie się dwóch adwokatów w sali rozpraw).

Ostatni spis ludności dał sposobność do licznych nadużyć, do agitowania wśród mnogiej rzeszy żydów, mieszkających w Kołomyi na rzecz wpisywania w rubrykę „języka towarzyskiego" żargonu żydowskiego. Nie można zaprzeczyć, że tutejsze społeczeństwo żydowskie wcale odpornie zachowuje się wobec zakusów syonizmu, którego przywódcy poza głośnym „syonistycznym" hałasem nie mogą się poszczycić żadnemi realnemi wynikami. A szkalowaniem społeczeństwa polskiego, głównie inteligencyi, na zebraniach syonistycznych, odstręczają od siebie zdrowiej myślące jednostki. Tutejszy żyd w przeważnej części uważa się za polskiego żyda i nawet składa datki na cele oświaty polskiej. To też głownie podawano język polski, jako „towarzyski", rzadziej ruski i niemiecki. A jednak pewna liczba żydów, mimo rozporządzenia namiestnictwa, wpisywała język „żydowski". Jak stwierdzono, do takiego wpisywania skłaniali żydów agitatorzy i agitatorki syonistyczne. Bo nawet agitatorki uwijały się po domach żydowskich. Najczęściej jednak żydzi, po upomnieniu ich w starostwie, zmieniali język „żydowski" na język polski lub ruski.

Na mieście ukazały się afisze, wzywające do udziału w ogólnym wiecu polskim, który ma się odbyć w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. wpół do 12 przed południem w Kołomyi, w gmachu Sokoła. Celem wiecu ma być „sprawa zawiązania organizacyi polskiej powiatu kołomyjskiego". Odezwę podpisali: burmistrz dr Adolf Kieski, Jan Kieski, dyr. Józef Skupniewicz, ks. Jan Szlęzak, ks. Karol Czerniatowicz, kniaź Puzyna, dr Haczewski, dr Jurkiewicz, dr Allerhand i w. i. Wstęp na wiec za zaproszeniami, które wydaje biuro T. S. L.

W tej samej sali Sokoła urządza tutejsze Tow. pedagogiczne w niedzielę po południu „Jasełka", układu prof. M. Waligóry. Batutą orkiestry Towarzystwa będzie kierował prof. Schnitzer.

Widownią przykrej sceny była dziś w tutejszym sądzie powiatowym jedna z sal rozpraw na parterze. Na rozprawę przybyli adwokaci: dr Gelbart, jeden z przywódców kołomyjskich syonistów i znany w mieście dr Marmorosz. Przed rozpoczęciem rozprawy koło godziny 12 w południe przyszło między obu mecenasami do żywej wymiany zdań na tle interesów zawodowych, podobno o klientów. Skutek kłótni odezwał się wkrótce czynnem znieważeniem dr Marmorosza przez dr Gelbarta. Świadkami przykrej sceny było paru adwokatów i kilka innych osób. Zajście to jest następstwem niemiłych stosunków konkurencyjnych, jakie zapanowały od dłuższego czasu w tutejszej palestrze. Stosunkowo za wysoka liczba adwokatów w Kołomyi w porównaniu z cyfrą klientów, powoduje silną konkurencyę, przybierającą zbyt ostre formy walki o byt.

**Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** urządza prócz wykładów w sali Muzeum następujące odczyty: W niedzielę, dnia 15 stycznia w Rzeszowie odczyt K. Czapińskiego p. t. „Tolstoj a kwestya kobieca" (sala „Sokoła" godz. 4) w Krakowie w stow. pracownic biurowych (sala „Promionia" ul. Senacka 6), A Kriegera „O konstytucyi austryackiej" w stowarzyszeniu kolejarzy (Zacisze 12), wspólnie z zarządem stowarzyszenia i organizacyą kobiet zabawę dla dzieci, w poniedziałek 16 stycznia w stowarzyszeniu kolejarzy o godzinie 7 wieczorem wykład B. Drobnera: „Jak się wytwarza gaz oświetlający".

**Dar grunwaldzki.** W administracyi „Nowej Reformy" złożył Bohdan Bajkowski 100 kor.

**Zmarli.**

Wiktorya z Bukowskich Hannytkiewiczowa zmarła wczoraj.

**Przeniesienia.** W okręgu dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie przeniesieni zostali: oficyał Kazimierz Kawalerski z Przemyśla do Lwowa, oficyał Józef Welichowski z dworca głównego we Lwowie jako rewident do dyrekcyi we Lwowie; adjunkt Ludwik Smolka z Żółkwi do Lwowa; adjunkt Stanisław Matejko z Tarnopola do Lwowa-Podzamcza; asystent Juliusz Nowotny z dworca głównego we Lwowie do dyrekcyi i aspirant Józef Pospischil z dworca głównego we Lwowie do dyrekcyi.

**Składki.** Na herbaciarnię ludową złożył „Żyd" 5 K.

Z kalendarza. W sobotę 14 stycznia: Hilarego i Feliksa; w niedzielę 15 stycznia: Pawła; w poniedziałek 16 stycznia: Marcela p. m. i Włodzimierza.

Wschód słońca dnia 14 stycznia o godzinie 7 m. 36, zachód o godzinie 4 min. 01; długość dnia godzin 8 min. 25.

*Z krakowskiego obserwatoryum.* — Dnia 13 stycznia termometr doszedł od — 7·4 do — 0·1 C.; barometr podnosił się.

Dnia 14 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 745·0 mm., termometru — 3·6 C.; wiatr zachodni.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie**
(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)

W poniedziałek d. 16 i we wtorek 17 b. m. Prof. dr Józef Ujejski: Filomaci (4 wykłady). Wykład I i II.

Na prowincyi: W niedzielę 15 b. m.

Jasło. Prof. Kazimierz Midowicz: Pochód Sobieskiego pod Wiedeń w r. 1683 (w sali Sokoła o godz. 4).

**Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.**

W poniedziałek 16 b. m. O materyalistycznem pojmowaniu dziejów. (3 w). Wykładający p. Kazimierz Zalewski.

**Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.**

W sobotę: „Noblesse oblige". (Nowość).
W niedzielę po poł. „Betleem Polskie"; wieczór: „Noblesse oblige".
W poniedziałek: „Judyta". (Popularne).

**Repertoar teatru ludowego.**

W sobotę: „Krowoderskie zuchy".
W niedzielę po poł.: „Twardowski na Krzemionkach"; wieczór: „Krowoderskie zuchy".
W poniedziałek: „Krowoderskie zuchy".

# Dział ekonomiczny.

*** W sprawach emigracyjnych.** Z Wiednia donoszą: Minister handlu Weiskirchner wystosował do władz krajowych okólnik z zawiadomieniem o ścisłem rozgraniczeniu kompetencyi ministerstw: handlu i spraw wewnętrznych w sprawach emigracyjnych.

Celem jednolitego postępowania w sprawach emigracyjnych obu tych ministerstw, a ewentualnie innych ministerstw, utworzoną została stała komisya międzyministeryalna, która ma co pewien czas zbierać się na posiedzenia.

*** Pierwszeństwo dla piwa krajowego.** Po wygaśnięciu prawa propinacyi na prowincyi wolno obecnie każdemu właścicielowi wyszynku sprowadzać trunki z dowolnego źródła, po opłaceniu podatku państwowego, krajowego i gminnego. Dotąd małe browary brały od Wydziału krajowego względnie od zarządu funduszu propinacyjnego w dzierżawę całe okręgi propinacyjne i przymusowo narzucały konsumentom liche piwo. Obecnie to ustało. Każdy może sobie, jak wspomnieliśmy sprowadzić piwo, jakie chce. Stąd powstała wolna konkurencya, na której konsumenci wyjdą dobrze, gdyż browary muszą produkować lepsze piwo.

Tak być powinno — ale z drugiej strony na konsumentach równie jak na właścicielach wyszynków spoczywa obowiązek popierania piw krajowych. Tymczasem zaczyna niestety dziać się inaczej. I tak jak nam donoszą z Podgórza, sprowadzono tam piwo z St. Marx, a w Krzeszowicach browar karwiński hr. Larisch-Mönnicha urządził wyszynk tudzież flaszkownię na wielką skalę. Konsumenci powinni upomnieć się o piwa krajowe i zapobiedz o ile możności podcinaniu przez obcych krajowego przemysłu.

*** Nowy pociąg z Wiednia do Rzymu.** Od dnia 14 b. m. do dnia 27 kwietnia b. r. włącznie będzie kursować pomiędzy Wiedniem a Rzymem nowy pociąg ekspresowy. Co poniedziałek, czwartek i sobotę pociąg ten będzie odchodzić o godzinie 2 popołudniu z dworca kolei Południowej w Wiedniu i po jeździe, trwającej 27 godzin 40 minut, przybędzie do Rzymu nazajutrz o godzinie 5 minut 40 popołudniu. Droga wiedzie na Leoben, Pontafel, Wenecyę, Bolonię i Florencyę.

Na dworcu w Rzymie jeden z wagonów sypialnych tego pociągu będzie przypinany do pociągu luksusowego, kursującego pomiędzy Rzymem a Sycylią, a mianowicie co piątek i niedziela będzie ów wagon bezpośrednio jechać do Palerma, zaś co wtorek do Giardini-Taorminy.

W kierunku powrotnym ów pociąg ekspresowy będzie od dnia 16 b. m. do dnia 29 kwietnia b. r. włącznie wyjeżdżać z Rzymu co poniedziałek, środa i sobota o godzinie 12 minut 40 w południe i przez wymienione stacye przybywać będzie do Wiednia na drugi dzień o godzinie 4 min. 20 popołudniu. Wreszcie w każdą sobotę i niedzielę będzie wagon sypialny w Palermo, a w każdy piątek z Giardini-Taorminy na dworcu w Rzymie łączony z pociągiem owym, odchodzącym do Wiednia.

*** Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ul. Wałowa l. 11 ogłasza upadłość firm: 1) E. & Z. Weissbrod, skład konfekcyjny w Tarnopolu; 2) Samuel Bornstein, kupiec w Tarnowie.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 13 stycznia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·— czerwona i żółta (waga gatunkowa 74/78) od 20·20 do 21·30, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe (waga gatunkowa 67/73) 14·70 do 16·30, węgierskie —·— do —·—; jęczmień browarny od 16·50 do 17·50, jęczmień na krupy od 15·— do 16·—, jęczmień na paszę 13·80 do 14·70; owies do siewu (z opłatą akcyzową od —·— do —·—; owies na paszę (z opłatą akcyzową od 15·40 do 17·20; proso —·— do —·—; kukurydza od 12·40 do 16·50; tatarka 14·40 do 15·—; groch 22·50 do 27·—; fasola od 23·— do 40·—; soczewica od 26·— do 30·—; wyka 16·50 do 18·—; siano zwyczajne 6·— do 7·60; koniczyna pastewna 8·— do 9·20; słoma 4·40 do 5·20 rzepak zimowy 26·50 do 28·50; kminek krajowy 54·— do 62·—, kminek holenderski 74·— do 78·—; koniczyna nasienna czerwona 130·— do 170·—; koniczyna nasienna biała —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta 26·— do 28·—; ziemniaki 3·80 do 4·—; jaja za kopę 4·20 do 5·—; masło za 1 kilogram 2·60 do 2·80; ser za 1 kg —·64 do —·68; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— do —·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 13 stycznia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 492, cieląt 261, owiec i kóz 1, nierogacizny 484; razem 1238 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 82·— do 97·—, woły 78·— do 100·—, krowy od 66·— do 90·—, jałownik od 70·— do 88·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę za 130·— do 146·—. Z zakupionych na oko płacono od sztukę: buhaje od 190·— do 400·—, woły z paszy od 200·— do 350·—, krowy od 110·— do 300·—, jałówki od 90·— do 300·—, cielęta od 28·— do 74·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 927 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 245, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 12, na eksport za granicę kraju nierogacizny 21.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

# Kronika lwowska.

**Lwów**, 14 stycznia.

**Ankieta żydowska.** W skład ankiety, zwołanej przez Wydział krajowy na 23 bm., wchodzą następujące osobistości:

Marszałek Badeni, poseł Jah., dr Aleksander Szczepański, referent kraj. komisyi przemysłowej, dr Stanisław Gruiński, urzędnik Wydz. kraj., autor „Materyałów do kwestyi żydowskiej", prezydyum namiestnictwa, poseł Adam wiceprezyd. Aschkenaze, posłowie: Battaglia, Diamand, Gross, Gold, Kolischer, Kozłowski, Ign. Landau, prez. Leo, Loewenstein, Milewski, Rittel, Rutowski, Sare, Stand, dalej dr Benis, prez. Dattner, radca m. Lwowa Herman Feldstein, prezes zboru izr. w Drohobyczu Feuerstein, dyr. Banku hipotecznego Fruchtman, prof. Grabski, prez. Izby handlowej Horowitz, urzędnik Biura statyst. p. Kasznica, dr Korkis, dr Alfred Loewy sekretarz tow. „Hilfsverein für Galiz. Juden" z Wiednia, dr Bertold Merwin, redaktor „Jedności", dr Tadeusz Milewski poseł na Sejm, dyrektor Banku kraj., Lwów, Arnulf Navratil insp. przem., dr Artur Nimhin burmistrz miasta Stanisławowa, prof. dr Rosenblatt, Dawid Rotter sekretarz „Jewisch Colonisation Association" w Wiedniu, dr Szymon Schaff, prezes zboru izr. we Lwowie, dr Józef Schoenett instr. przem., prof. dr Leon Sternbach z Krakowa, dr Władysław Stesłowicz, sekr. Izby handl. we Lwowie, dr Józef Steuerman burmistrz m. Sambora, dr Samuel Tilles, prezes zboru izr. w Krakowie, Narcyz Ulmer dyr. Związku stow. zarobk. i gosp., dr Alfred Zgórski dyr. Banku krajowego.

**Gmach dyrekcyi skarbowej.** Wypracowany przez ministerstwo robót publicznych szkic projektu na nowy gmach dla dyrekcyi skarbu, mający stanąć na miejsce dotychczasowego budynku przy ul. Hetmańskiej, uznała komisya miejska za niemożliwy do przyjęcia. Szkic ten projektuje pięciopiętrowy budynek w stylu koszarowym, ze szkaradnemi suterenami i zasłaniający kościół Jezuitów.

**W Bursie** im. Jerzego hr. Dunin-Borkowskiego zawakowało kilka miejsc płatnych dla uczniów gimnazyów i szkół realnych. Podania należy wnosić do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, ul. Klementyny Tańskiej 3.

**Szalbiercze stowarzyszenie.** Przed dwoma laty głośną była w całym kraju sprawa zamknięcia przez policyę lwowską biur stowarzyszenia „Alliage", oraz skonfiskowania tamże znalezionych funduszów w wysokości 160 tysięcy koron. Zarazem przesłano wszystkie księgi kasowe i protokoły posiedzeń sądowi śledczemu celem wdrożenia dochodzenia karnego przeciwko dyrektorowi tej instytucyi Bonifacemu Hardemu i członkom zarządu towarzystwa. Dotychczas trwało to nader skomplikowane i żmudne śledztwo, które wkońcu ustaliło winę Hardego i tow. w kierunku przekroczenia ustawy o stowarzyszeniach. Bonifacy Hardy sfałszował zatwierdzony przez namiestnictwo statut w ten sposób, że stowarzyszenie humanitarne przekształcił na Towarzystwo ubezpieczeń, a nająwszy sobie olbrzymi sztab agentów, zwabił nieprawdopodobnemi obietnicami 18 tysięcy członków i to w przeciągu 3 miesięcy. Sfałszowawszy niektóre postanowienia statutu, wmawiał w każdego przystępującego członka, że za dwa tygodnie, od dnia złożenia wkładki licząc, może żądać dwa lub trzy razy większej kwoty od tej wkładki. Skutkiem tego postępowania naraził tysiące członków na dochodzące — wedle zdania rzeczoznawców — do kroci tysięcy straty.

Onegdaj odbyła się w sądzie powiatowym we Lwowie rozprawa przeciw Bonifacemu Hardemu i jego sześciu wspólnikom, na mocy której wydał sędzia p. Kowarzyk wyrok, skazujący Hardego na karę 6-tygodniowego aresztu, od czego ten wniósł odwołanie.

Po zatwierdzeniu wyroku tego przez sąd apelacyjny, co nie ulega kwestyi, jakoteż po odrzuceniu rekursu, jaki wniósł Hardy do ministerstwa spraw wewnętrznych, zostanie przeprowadzoną likwidacya wspomnianego stowarzyszenia, co może nastąpić około czerwca b. r.

**Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.**

W sobotę po poł.: „Co tu kłopotu" i „Jestem zabójcą"; wieczór: „Hrabia Luksemburg".
W niedzielę po południu: „Betleem polskie", wieczór „Pierścień Nibelunga".
W poniedziałek: „Złoty wiek rycerstwa".
We wtorek: „Tosca".
We środę: „Peer Gynt".

## † S. p. Władysław Czachórski.

Z Monachium nadchodzi wiadomość, że wczoraj zmarł tam nagle skutkiem ataku apoplektycznego Władysław Czachórski, znakomity artysta malarz, profesor Akademii sztuk pięk-pięknych w Monachium.

Zmarły artysta liczył lat 61. Był on w malarstwie polskiem jednym z ostatnich przedstawicieli kierunku historyczno-rodzajowego. Rodem z Lublina, od r. 1868 przebywał stale za granicą, gdzie też wyłącznie wystawiał i sprzedawał swoje obrazy.

Ulubionym tematem jego były stroje i budoary wykwintnych kobiet XVI i XVII wieku i w tym zakresie pozostawił długi szereg obrazów, wysoce cenionych przez krytykę zagraniczną, dla niezwykle precyzyjnego traktowania i wykończania szczegółów.

Cześć jego pamięci.

**B. Gabryelska,** Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

## Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Ruś.** Czasopismo poświęcone dziejom i kulturze Ukrainy, Podola, Wołynia i Rusi Czerwonej, pod redakcyą F. Rawity Gawrońskiego. Rocznik I. Zeszyt 1. Lwów 1911.

Pierwszy zeszyt tego kwartalnika ukazał się i przynosi wiązankę bardzo interesujących artykułów, rozpraw, poświęconych przeszłości i teraźniejszości ziem południowo-zachodnich Polski. Rozpoczyna zeszyt praca zasłużonego historyka, Maryana Dubieckiego pt. „Hugo Kołłątaj na Wołyniu", dalej idzie rzecz Rawity Gawrońskiego „Nazwa Ukrainy, jej początek i charakter". Historyczny charakter ma rozprawka Majera Bałabana „Kroniki, opisy, i elegie hebrajskie z czasów Chmielnickiego". Ciekawym przyczynkiem do historyi teatru polskiego jest rzecz p. A. Prusiewicza p. t. „Teatr polski w Kamieńcu podolskim" wreszcie kończy rozprawka dra Ostaszewskiego-Barańskiego „Pierwsze spory o alfabet na Rusi Czerwonej". Zawartości zeszytu dopełniają oceny i sprawozdania z dzieł Chorymeckiego „Sejmiki ziem ruskich", Florinskija „Słowianskoje plemja", Barwińskiego „Z ruskoji perepyski polskoho korolja Zygymonta Augusta".

„Ruś" wychodzi kwartalnie w objętości 8 arkuszy druku. Roczna prenumerata 12 koron.

— **Nowe książki:**

Dr Mieczysław Treter: „Typy ludowe Franciszka Tepy". Z sześcioma reprodukcyami. Nakładem Gubrynowicza i syna. Lwów 1911 r.

Prof. Robert Saitschik: „Ludzie i sztuka Odrodzenia włoskiego". Wydawnictwo „Książnicy naukowej i artystycznej". G. Gebethner i Sp. Kraków, Warszawa 1911 r.

Anna Neumanowa: „Tobie Ojczyzno". Wybór poezyi. Lwów 1911. Nakładem księg. I. Maniszewskiego.

Kraushar Aleks.: Miscelanea Archiwalne. Sprawy krzyżackie w Polsce według dyplomatów archiwalnych 1226—1421. Warszawa 1911. Gebethner i Wolff.

Andrzej Niemojewski: „Płanetnik". Nowela. Warszawa 1911. („Książnica literacka nr 2") kop. 20.

Antoni Lange: „O sprzecznościach sprawy żydowskiej". Warszawa 1911. Centnerszwer i Ska.

Rusticus: „Listy z dworu wiejskiego". Warszawa 1911. Nakł. „Gazety warszawskiej".

Rudolf Baranowski: „Czciciele tonów". Dramat w 3 aktach. Lwów. H. Altenberg.

## Z walki o Limanowę.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 14 stycznia).

**Paryż.** Jaurès omawiał na końcu swej mowy w Izbie deputowanych sprawę pożyczki węgierskiej i ganił postępowanie rządu francuskiego w tej sprawie, poczem powiedział: podobnie ma się rzecz z aferą limanowską. Chcę tylko wskazać, jak drażliwą jest w takich kwestyach interwencya bez poprzedniego poinformowania w sposób lojalny opinii publicznej. Mam tu list, wysłany przez jedną z agentur anonsowych prawie do wszystkich redaktorów dzienników. W liście tym agentura ta wyraża podziękowanie za patryotyczną kampanię na rzecz Limanowej i dodaje: ponieważ jest możliwem, iż kampania ta będzie na nowo podjęta, bylibyśmy panu obowiązani, gdybyś pan ogłosił nowy artykuł, co do którego z pewnością dojdziemy do potrzebnej umowy.

Pichon przerywa: Za to nie mogę odpowiadać!

Jaures: właśnie z tego czynię panu zarzut, że pan powinieneś wiedzieć, jakie manewry finansowe są w grze i nie powinieneś traktować tragicznie pewnych patryotycznych żądań, poza któremi niekiedy kryje się poprostu interes inseratowy. (Głosy: bardzo dobrze).

## Misya hr. Thuna.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 14 stycznia.)

**Praga.** „Nar. Politika" donosi z Wiednia: Nominacya hr. Thuna na namiestnika Czech nastąpi prawdopodobnie w niedzielę, a w poniedziałek ogłosi ją praski dziennik urzędowy, tak, że Thun byłby na poniedziałkowym balu dworskim już w charakterze namiestnika Czech.

Co się tyczy wiadomości o wyjątkowem stanowisku hr. Thuna, to będzie ono polegać na tem, że we wszystkich sprawach dotyczących Czech, hr. Thun będzie miał zastrzeżony głos doradczy, którego rząd nie będzie mógł pominąć.

### Hr Thun u cesarza.

**Wiedeń.** „N. Fr. Presse" donosi, że hr. Thun był wczoraj ponownie na posłuchaniu u cesarza. Nominacya Thuna na namiestnika Czech będzie ogłoszona w połowie przyszłego tygodnia.

Wczorajsze posłuchanie Thuna zakończyło szereg konferencyj i posłuchań, jakie odbyły się w sprawie obsadzenia stanowiska w Czechach.

## Zaburzenia w Portugalii.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 14 stycznia).

**Paryż.** Z Lizbony donoszą: Strajki w Portugalii trwają dalej, chociaż minister spraw zagranicznych zawiadomił wszystkie zagraniczne reprezentacye portugalskie, że strajki zostały zakończone.

**Lizbona.** Aresztowano tu anarchistę Nortego.

### Propaganda monarchistów.

**Paryż.** „Journal" donosi z Lizbony: Propaganda monarchistów nie ustaje. Są oni przekonani, że akcya ta powiedzie się im i że uda się im restytuować monarchię w Portugalii.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 14 stycznia.

### Zapowiedź obstrukcyi.

**Budapeszt.** Obie grupy partyi niezawisłości delegowały po trzech posłów, celem umożliwienia porozumienia się obu grup. Delegaci ci mają ustalić porządek, w jakim przemawiać mają mowcy obu grup.

W kołach opozycyjnych rozpatrywano wczoraj uchwałę stronnictw rządowych co do przedłużenia posiedzeń Sejmu codziennie o godzinę. Opozycya poruszyła więc myśl, aby w razie dojścia do skutku tego zamiaru, zgłaszać przez całą godzinę interpelacye, co jest niejako zapowiedzią obstrukcyi w Sejmie węgierskim.

### Sensacyjna rewizya.

**Petersburg.** Ze strony poinformowanej donoszą:

W mieszkaniu znanej baletnicy Krzesińskiej odbyła się rewizya, która pozostaje w związku z rewizyami, dokonanemi w głównym zarządzie artyleryi. Przed rewizyą u Krzesińskiej przeszukano mieszkanie tutejszego zastępcy francuskiej fabryki armat, Schneidera w Creuzot.

Na przeprowadzenie rewizyi u Krzesińskiej Stołypin uzyskał specyalne pozwolenie cara. Rewizya u Krzesińskiej jest następstwem intryg dworskich przeciw Stołypinowi. W intrygi te wmieszane są różne wysokie osobistości, między tymi generał gubernator warszawski Skałłon.

(Publiczną jest tajemnicą, że Krzesińska była w swoim czasie przyjaciółką cara. Przyp. red.)

### Uznanie carskie dla Kokowcewa.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.). W ogłoszonym wczoraj reskrypcie podnosi car z nadzwyczajnem uznaniem działalność ministra skarbu Kokowcewa. Reskrypt podpisał car słowami: „Cenimy pana wysoko. Mikołaj".

### Otwarcie Sejmu finlandzkiego.

**Carskie Sioło.** (Pet. Ag. tel.) Gubernator Finlandyi został upoważniony ukazem do otwarcia imieniem cara Sejmu finlandzkiego w dniu 14 lutego b. r.

### Wielka katastrofa.

**Huelva** (Hiszpania). Wał ziemny, okalający rezerwoar wodny o pojemności 250 000 metrów sześciennych, został przerwany. Miejsce, gdzie wał został przerwany, leży w pobliżu kopalni miedzi.

Katastrofa nastąpiła nagle. Masy wody, które wylały się z rezerwoaru, uniosły wszystko, co po drodze napotkały. Pięć osób mieszkających w pobliskich chatach, zostało uniesionych przez fale, które zniszczyły część toru kolejowego.

Pociąg, naładowany kruszcem, który w tem miejscu przejeżdżał, wykoleił się i spadł ze znacznej wysokości. Palacz pociągu zabity, maszynista stracił obie nogi.

### Znowu Eulenburg.

**Berlin.** Jedna z tutejszych korespondencyj donosi: Wobec polepszenia się stanu zdrowia ks. Eulenburga, prokurator nosi się z zamiarem wznowienia postępowania karnego przeciw niemu.

### Strajki w Belgii.

**Berlin.** Z Leodyum donoszą: Strajk rozszerza się i objął obecnie kopalnie, w których dotąd pracowano. Ogółem strajkuje 3200 robotników. Delegaci strajkujących uchwalili ogłosić strajk generalny, jeżeli właściciele kopalni nie zgodzą się na żądania robotników.

### Przed powstaniem w Albanii.

**Belgrad.** Dzienniki donoszą: Sytuacya w Albanii znów się pogorszyła. Wybuch powstania na wiosnę jest nieunikniony. Do Albanii przemycono wielką ilość karabinów Manzera.

### Marynarka włoska.

**Rzym.** „Tribuna" donosi: Rokowania między ministrem marynarki a ministrem skarbu są ukończone. Rezultatem ich jest podwyższenie budżetu marynarki. Oprócz 4 dreadnoughtów, których budowa już się rozpoczęła, zbudowane będą jeszcze dwa dalsze dreadnoughty i kilka krążowników.

**Rzym.** Rada ministeryalna przyjęła kredyt na wybudowanie bezpośredniego połączenia telefonicznego Rzym-Berlin.

## Po zamknięciu numeru.

Kraków, 14 stycznia.

**Mięso argentyńskie dla Krakowa.** Dziś o godzinie 3 min. 20 nadejdzie pierwszy transport mięsa argentyńskiego w ilości 7.500 kilogramów, pociągiem kolejowym. Wagon z mięsem będzie przewieziony wprost na stacyę na Grzegórzkach, gdzie nastąpią oględziny lekarskie, poczem mięso będzie wyładowane i przewiezione do chłodni miejskiej. Jutro po południu nadejdzie drugi transport, także w ilości 7.500 kilogramów.

Dziś o godzinie 11 rano odbyło się posiedzenie komisyi w magistracie w sprawie sprzedaży mięsa argentyńskiego i naznaczenia ceny mięsa.

Komisyonalne zbadanie mięsa argentyńskiego odbędzie się dzisiaj koło godz. 4 w rzeźni na Grzegórzkach. Sprzedaż zacznie się we wtorek z rana i odbywać się będzie w trzech jatkach Związku urzędniczego, mianowicie w dwóch na placu Jabłonowskich i w jednej przy ulicy Asnyka. Sprzedaż trwać będzie od 7 do 11 przed południem i od 2 do 4 po południu.

Mięso będzie sprzedawane w stanie mrożonym, zatem przed oddaniem do gotowania, względnie do pieczenia, musi mięso zupełnie odtajać.

Mięso do rosołu ma być złożone w wodzie dla odtajania i w tej samej wodzie gotowane, dlatego jest wskazanem, aby publiczność zaopatrywała się w mięso na dzień przed jego gotowaniem.

Związek postanowił sprzedawać to mięso także restauratorom. Ceny mięsa oznaczone będą dziś wieczór.

**Sprawy miejskie.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych. Komisya wydała opinię co do podań o koncesye szynkarskie w nowych dzielnicach miasta t. j. w Dębnikach i Zakrzówku. Sprawa nadania koncesyj szynkarskich w dalszych dzielnicach, będzie przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu.

**Pożar okrętu.** Z Rjeki telegrafują: Na greckim trójmasztowcu „Projos Agijos", z ładunkiem węgla drzewnego, wybuchł pożar, który spostrzeżono dopiero w chwili, kiedy ratunek okrętu okazał się niemożliwym. Załogę złożoną z 10 ludzi usunięto; okręt wyciągnięto do zewnętrznego portu. O godz. 10 wiecz. płomienie objęły pokład. Tłum ludności z brzegu przypatrywał się płonącemu okrętowi, który, celem zapobieżenia niebezpieczeństwu, wyciągnięto na odległość 2 mil od brzegu. Na zarządzenie urzędu portowego wysłano torpedowiec, który palący się okręt zatopił. Szkoda wynosi 50.000 k. Okręt ani ładunek nie był ubezpieczony.

**Śmierć profesora prawa.** Z Heidelbergu donoszą: Znany profesor prawa Jerzy Jellinek zmarł wczoraj nagle podczas wykładu.

**Śniegi w Hiszpanii.** Z Madrytu telegrafują: Połączenie kolejowe z północną Hiszpanią wskutek zawiei śnieżnych przerwane. Kilka pociągów ugrzęzło w śniegu.

**Peary kontradmirałem.** Z Waszyngtonu donoszą: Komisya dla spraw marynarki poleca Izbie przyjęcie uchwały nadającej Pearemu, w uznaniu zasług położonych przez podróże polarne, tytuł kontradmirała.

**Rozruchy w Indyach.** Z Bombaju donoszą: Liczba ofiar przy uroczystości „moliarem" wynosi 18 zabitych i 24 rannych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

**Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).**

**BILIŃSKA SZCZAWA**

naturalna, najsilniejsza alkaliczna (Natron-Lithion) szczawa Czech. Wyborny, dyetetyczny napój stołowy. Zapytać się lekarza domowego co do wartości szczawy bilińskiej.

67 36 52

Kancelarya adwokata

**Dra MICHAŁA DANIELAKA**

Kraków, Rynek linia A-B nr 37 — Telef. 1086

163 13 22

**OBUWIE NIEPRZEMAKALNE**

do polowania i dla turystów

z juchtów angielskich i skóry bawolej, prawdziwie nieprzemakalne, za które ręczy się, poleca własnego wyrobu 201 11 0

**W. KAPERA W KRAKOWIE,**

ULICA SŁAWKOWSKA L. 24.

Otwarty w Krakowie ulica Grodzka l. 14, II. p.

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY LEOPOLDA GOLDBERGERA**

długoletniego asystenta techn. Dra Syropa.

Godz. przyj. 9—12, 3—6.

737 2 8

Z polecenia mego klienta Wielmożnego Romana Bronisława Lewandowskiego ostrzegam przed nabyciem weksli, zaakceptowanych przez mego klienta na rzecz pp. Fibicha i Radeckiego, gdyż weksle te płacone nie będą.

**Dr M. Wyrostek**

839 adwokat krajowy we Lwowie

†

Za duszę ś. p.

**Antoniego Hawełki**

kupca i obywatela m. Krakowa

odprawione zostanie

we wtorek dnia 17 stycznia 1911 r. o godz. 10 rano

**Nabożeństwo żałobne**

w kościele archiprezbyteryalnym N. Maryi Panny w Krakowie, na które zaprasza się Krewnych, Kolegów i Znajomych.

**!! Tylko !!**



**dla palaczy papierosów**

którzy, pragnąc zaszanować swoje zdrowie, chętnie 1—2 halerzy dziennie więcej wydają:

**Clubspecialité** 120 bibułek 20 h. 70 bibułek 12 h.

203 9 24 1 pudełko (100) tutek 70 h.

Każdy, podający swój adres kartką korespondencyjną, otrzyma z Głównej trafiki (W. Bujański) Kraków dwie książeczki bibułek do papierosów darmo i opłatnie.

Według zlecenia lekarzy kartki nie są zadrukowane, jednakże zawiera każda bibułka wodny, nieszkodliwy znak ochronny z podpisem fabrykanta

**„MODIANO".**

SPECYALISTA 282 10 30

CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

**Dr J. Stopczański**

b. Asystent Kliniki chorób skórnych i wenerycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, ordynuje od 11—12 i od 3—5. Kraków, Szewska Nr 12. I. p.

**GRIES obok BOZEN**

Uzdrowisko klimat. w południowym Tyrolu. 233 8 20

**Pobyt od 15 września do 30 maja :::::**

**HOTEL PENSION**

**i Zakład leczniczy Sonnenhof.**

Kierownicy: Dr Z. Szczepański. Dr Charlemont.

Illustrowane prospekta na żądanie.

**Wiktor Czaplicki, jubiler**

Kraków, Sukiennice 1.

Największy wybór pierścionków zaręczynowych Srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie. 274 5 12

**Zarząd GrandHotelu**

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Gości, że

**w wielkiej sali restauracyjnej**

przygrywa codziennie od godz. 8 wieczorem

**KWARTET SALONOWY.**

Polecając się łaskawym względom P. T. Gości pozostaje z poważaniem

570 3 3 **ZARZĄD.**

**Kurs rysunków dla dzieci**

przy Szkole Sztuk Pięknych M. Niedzielskiej

Nauka dwa razy tygodniowo od godziny 3 do $^1/_2$5

Wpisy w kancelaryi Szkoły od godziny 11 do 12.

596 3 6

Zajmujący katalog z przeszło 3.000 rycin wysyła na żądanie każdemu za darmo firma c. i k. nadw. dostawcy Hannsa Konrada w Brüx (Czechy). Katalog ów jest pięknie ilustrowany i obejmuje dokładne ryciny ostatnich nowości w wyrobach złotych, srebrnych i t. d. — Każdy może znaleść w nim coś dla siebie stosownego.

795

**MATTONIEGO GIESSHÜBLER**

naturalna szczawa alkaliczna

28

**Tak? Więc ja znowu mam być winien temu,**

że jesteś chora, bo musieliśmy drogę od radcowstwa do domu pieszo odbyć? Trzeba było tylko mnie posłuchać, toby ci droga nie była zaszkodziła. Powinnaś wziąć kilka Sodeńskich pastylek mineralnych (Faya prawdziwych) do torebki ręcznej, tom ci powiedział, ponieważ wyświadczają one znakomite usługi przy gwałtownej zmianie temperatury. Tyś jednak zapomniała o Sodeńskich, i jeżeli obecnie jesteś przeziębiona, to też sama ponosisz winę. Cena K 1·25 za pudełko, dostać można wszędzie. 509

## Oznajmienie.

Zapytywani z wielu stron w sprawie mleka od krów szczepionych, składamy niniejszem tą drogą następujące wyjaśnienie:

Ażeby mleko krowie nie zawierało bakteryj gruźliczych, musi bezwarunkowo pochodzić od krowy zdrowej, to jest niegruźliczej. Szczepienie krów tuberkuliną nie zabezpiecza krowy zdrowej przed nabyciem gruźlicy, ani nie usuwa gruźlicy u krowy chorej. Szczepienie krów przeprowadza się w tym celu, ażeby na podstawie gorączkowania u krowy przekonać się, czy dana krowa jest zdrową, lub chorą. Krowa chora reaguje na szczepienie, t. zn. dostaje gorączki, zaś u zdrowej krowy przechodzi szczepienie bez reakcyi.

Zakład nasz pobiera mleko wyłącznie od krów, które na szczepienie nie reagowały, a więc od krów zupełnie zdrowych, nadto przy żywieniu krów wykluczone są makuchy i ziemniaki.

Lekarz stale na miejscu.

Świadectwo z przeprowadzonego szczepienia do przejrzenia w sklepie Zakładu przy ul. św. Anny 4. 829

**Zarząd Zakładu „Laktol", ul. św. Anny L. 4.**

W Szwajcaryi wydało pewne Towarzystwo sportowe zarządzenie, ażeby każdy człowiek podczas sportu miał przy sobie prawdziwe sodeńskie pastylki Faya, gdyż tylko w ten sposób można się ustrzedz wielu dolegliwości, jakie powoduje szczególnie sport zimowy. 539

**WYCIĄG**

**z księgi atestów Zakładu „LAKTOL"**

**Kraków, ulica św. Anny L. 4.**

Mleko zdrowia, zwane dawniej „fermentem", używałem przez czas dłuższy z dobrym skutkiem.

262 Wacław Bocawic.

**Marya Blumenfeldówna** **Leopold Żarnowitz**

zaręczeni.

Oświęcim. Brzeżany

Znana fabryka wody do ust „Odolu" w Podmoklem (Czechy) wysyła za darmo na życzenie i w tym roku wzory kostyumów i materyał z reklam Odolu do wyrobu pięknych masek. Do listu trzeba dołączyć tylko opis użycia Odolu. 738

### Podziękowanie

Po stracie najlepszego męża, brata, ojca i dziadka, ś. p. Wilhelma, podpisani składają z głębi serca płynące, staropolskie „Bóg zapłać" wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób wyrazili im Swoje współczucie, w szczególności zaś: Przewielebnemu Duchowieństwu: XX. Władysławowi Wiodyce, proboszczowi w Zembrzycach, za eksportacyę zwłok XX. Kraupie, Babrajowi, OO. Jezuitom, Misyonarzom, Kapucynom i Reformatom, W. W. P. P. Radcom miejskim, sławetnym cechom krakowskim, dyrygentowi chóru akad. W. P. Wallek-Walewskiemu oraz Chórowi, Przyjaciołom, Znajomym i Wszystkim, którzy raczyli oddać Zmarłemu ostatnią posługę. Długoszewscy.

FIRMA

**Józef Kalczyński**

**Pracownia sukien i konfekcyi damskiej**

podaje do wiadomości swej klienteli, że z dniem 1 stycznia 1911 r. została przeniesiona z ulicy Szewskiej na ulicę św. Tomasza Nr 27. obok Kasy Oszczędności m. Krakowa. 280 6 12

**Józef BERETA**

upoważniony budowniczy — mieszka obecnie Jagiellońska 9. 479 5 5

**„Świat Słowiański"**

MIESIĘCZNIK

poświęcony słowianoznawstwu i przeglądowi spraw słowiańskich ze stanowiska polskiego — rozpoczął siódmy rok wydawnictwa.

Prenumerata całoroczna 10 koron, kwartalna 2 korony 50 hal. 480 5 10

Administracya: Kraków, Groble 15.

### Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 stycznia. (Giełda południowa.)

Marki 117·70. Renta majowa 93·20. Renta koronowa węgierska 91·95. Akcye austr. zakł. kred. 677·50. Akcye węg. zakł. kred. 866·—. Akcye Anglobanku 335·—. Akcye Unionbanku 636·50 Akcye Bankvereinu 538·75 Akcye Laenderbanku 5·5·75 Akcye kolei państwowych 750·—. Lombardy 116·75. Akcye fabryki broni 755·— Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 767·—. Rima-Murany: 671·50. Akcye praskiego Tow żelaznego 0·— Losy tureckie 262·75. Rnoie 263·75. Akcje galic. Banku hipotecznego 0·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 14 stycznia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 213·37. Tow dyskontowe 195·12

Usposobienie: silne.

**Giełda warszawska.**

Warszawa, 14 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 93·55 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; $4^1/_2$-proc. obligacye m. Warszawy 89·45; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 3·0·—; $4^1/_2$-proc. listy ziemskie 93·55; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·60 rb.; $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 477·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 228·50 rb.; Lilpop 138·75 rb.; Rudzki 161·25; Zawiercie 390·— rb.; Żyrardów 299·— rb.; Putiłów 151·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·65 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·23.

**Giełda zbożowa.**

Budapeszt, 14 stycznia.

Pszenica na kwiecień 11·18 do 11·19; pszenica na maj 11·07 do 11·08; pszenica na październik 10·68 do 10·69; żyto na kwiecień 8·04 do 8·05; żyto na październik 0·— do 0·—; owies na kwiecień 7·92 do 7·93; owies na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·64 do 5·65; rzepak na sierpień 13·90 do 14.—.

Oferty mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie silne, pochmurno.

**Perfumy i przybory toaletowe** poleca najtaniej w wielkim wyborze **Stefan Porębski** Kraków **Rynek 32.**

# Ogłoszenie.

# Walne Zgromadzenie

Członków

# Towarzystwa Zaliczkowego

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

## w Zakopanem

odbędzie się **dnia 24 stycznia 1911 o godz. 11 przed południem,** na które P. T. członków Towarzystwa najuprzejmiej zapraszamy.

**Porządek dzienny:**

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910;
3. Odczytanie sprawozdania z lustracyi Stow. zarobk. i gospod., dokonanej przez Delegata Banku krajowego we Lwowie;
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia z wnioskiem co do udzielenia absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1910;
5. Rozdział zysków z roku 1910 na podstawie wniosku Rady nadzorczej;
6. Wybór czterech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących na dalsze trzechlecie.
7. Wybor trzech członków komisyi rewizyjnej na rok 1911;
8. Wnioski, które wpłynęły najmniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem do rąk Dyrekcyi.

Zakopane, dnia 12 stycznia 1911. 818

Prezes: *Jan Walczak* m. p.

Sekretarz: *Walenty Staszel* m. p.

SŁYNNA W ŚWIECIE WÓDKA

# FERNET-BRANCA

firmy **FRATELLI BRANCA, MILANO**

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 135 101 104

**JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ**

Niezbędna w każdej rodzinie! Do nabycia we wszystkich handlach towarów delikatesowych i korzennych, tak w Krakowie jak i na prowincyi; generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę: **Władysław Kunze**, agencya handlowa, Kraków.

**Sanki, Kalosze, Rogóżki,** poleca bardzo tanio

**perfumy, pudry i mydła** 437 1 0

**L. Weindling** 26 Grodzka 26.

**Kraków**

Nowo otworzona

**MLECZARNIA**

przy ul. Gołębiej 3.

**M. Dobrzańskiej**

poleca mleko słodkie i kwaśne dworskie, śmietankę pierwszej jakości i smaku, po cenach przystępnych, na żądanie z dostawą do domów, płatne miesięcznie lub tygodniowo. Sery krajowe i zagraniczne, świeże jaja. Masło deserowe i kuchenne pierwszej jakości. 396 4 50

Nakładem Księgarni

**Andrzeja Juszyńskiego w Przemyślu**

wyszła nowość

**John Forster Fraser**

**„Jak Ameryka pracuje"**

z 10 ilustracyami.

**Cena egzemp. K 3·—, w pięknej oprawie płóciennej K 4·— : : : :**

Książka powyższa opisuje w nadzwyczaj zajmujący sposób rozwój handlu i przemysłu Ameryki. 205 10 12

**Miód.**

W barył. po 20, 40, 60 kg. po K 1·04 za kg.; w barył. po 15, 20, 30, 40 kg. po K 1·10 za kg. I miód praśny w blaszankach po 5 kg. jasny lub ciemny po K 1·60 za kg., blaszanka —·60 K. dla chorych na piersi miód praśny w szklanych słoikach po K 1·50. Wysyła się począwszy od 1 słoika, nie licząc za opak. Z poręczeniem czysty wosk pszczelny, żółty po 4 K za kg. Wysyła się począwszy od 1 kg. Prawdziwa jałowcówka i wódka na miodzie po 2·40 litr. Wysyłka za zaliczką. — **Jerzy Dolenec, Lubiana.** 220 5 10

TOIFLA

**TALANDA**

HERBATA CEYLON

225 12 15

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 17. Telefon 16881. **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 24 25 25

**Oszczędzi pieniędzy**

ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 odbitek, który każdemu wysyła się darmo, opłacony. C. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad,** Brüx Nr. 2982 (Czechy). 96

L. 2667/1910 Akc. 705 2 2

## Obwieszczenie.

Gmina m. Krakowa zamierza poddzierżawić prawo poboru podatku spożywczego od mięsa wraz z 30% dodatkiem gminnym, na terytoryach gmin, względnie części gmin wcielonych i w najbliższym czasie do miasta wcielić się mających, a mianowicie:

a) na terytoryach dzielnicy Warszawskie, Grzegórzki, Zakrzówek i Dębniki, o ile leżą poza linią akcyzową, oraz

b) w gminach Dąbie, Płaszów i Ludwinów,

o czem się strony interesowane niniejszem zawiadamia, celem wnoszenia ofert z tem, że licytacya odbędzie się dnia 16 stycznia 1911 r. o godzinie 12 w południe w biurze Naczelnika Administracyi akcyzy (ul. Kopernika l. 1), gdzie też udziela się informacyi codziennie w godzinach między 12 a 1 w południe.

Oferty, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, że tytułem wadyum złożono w Kasie Administracyi akcyzy kwotę 500 K, składać należy na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy najdalej do **godziny 12 w południe dnia 16 stycznia 1911 r.**

Kraków, dnia 8 stycznia 1911 r.

*Administracya akcyzy.*



**Gdzie . . . . otrzymać? można najlepsze kalosze!**

Wszystkim, mającym oszczędność na względzie, polecamy znany w Krakowie **Rynek główny l. 14,** największy magazyn obuwia

**Alfred, Fränkel Sp. kom.**

**Zastępca: L. Steigler**

gdzie nabyć można najlepsze i najtrwalsze **kalosze i śniegowce** oryginalne **Petersburske, Amerykanskie** i inne fabrykaty po **bardzo niskich i stałych cenach.** 231 10 10

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

**Józefa Iwanickiego**

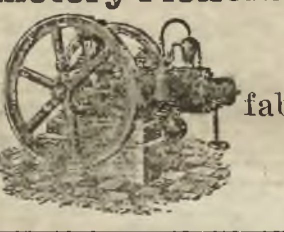
**w Krakowie** (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. Dogodne **spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. **Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie dla T. S. L.**

**Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera.** 61 58 104

# CLIMAX

**motory i lokomobile do ropy. Najtańsza siła ruchu.**



**Bachrich & Co.**

fabryka motorów **Wiedeń, XIX/6.**

Lwowskie biuro sprzedaży: 294 5 12

**Inż. Emanuel Klausner, Sykstuska 30. RZ.**

# „HOTEL NARODOWY"

**Kraków, ul. Poselska 22**

po przejściu na innego właściciela **gruntownie zewnątrz i wewnątrz odrestaurowany.** Pokoje na parterze i piętrze nowo urządzone, parkiety, światło elektryczne, korytarze ogrzewane, restauracya, łazienki, telefon i stajnia w miejscu. 238 13 0

**Cena pokoi ze światłem i usługą**

**od 2 K wzwyż.**

## Ważne dla posiadaczy losów!

Kurs tak zwanych **małych losów** (austr., włoskich, węg., czerwonego krzyża, Bazylika, serbskich tytoniowych i Jósizv, kuponów gry losów ziemskich I i II em. i losów hipotecznych) osiągnął w ostatnich tygodniach **niezwykłą** wysokość i zaleca się **zrealizowanie tych wielkich zysków na kursie.**

Do nowego zakupna polecam nadzwyczaj cenne

# LOSY TURECKIE

za gotówkę podług dziennego kursu lub

**1 los na spłaty miesięczne po 8 K lub 10 K.**

Zestawienie najniższej ceny. Wyłączne prawo gry po uiszczeniu pierwszej zapłaty wprost do mnie. **Propozycye co do zamiany** małych losów na losy tureckie podaję chętnie.

**EDWARD URBAN**

**Dom bankowy, Berno** (Morawskie), **Wielki Plac 23–25** (w domu własnym).

**Zlecenia giełdowe załatwia się pod bardzo przystępnemi warunkami.**

Rzetelnych, stałych zastępców poszukuje wszędzie.

Niskie ceny. 410 3 5 Dobra prowizya

Zlecenia giełdowe załatwia się jak najrzetelniej.

Najtańszy i najlepiej skutkujący.

**FILIPA NEUSTEINA POCUKRZONE PRZECZYSZCZAJĄCE PIGUŁKI**

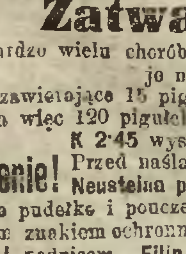
Środek rozwalniający.

(Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

Przed wszystkiemi podobnemi przetworami pod każdym względem należy się im pierwszeństwo. **Pigułki te nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj; używane z bardzo wielkim skutkiem w chorobach dolnych organów ciała,** rozwalniają łatwo, czyszczą krew; żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy i przytem tak zupełnie nieszkodliwy do zwalczania

**Zatwardzenia**

niezawodnego źródła bardzo wielu chorób. Z powodu ocukrzonej formy chętnie zażywają je nawet dzieci. 178 8 20



Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 halerzy; zwój, obejmujący 8 pudełek, a więc 120 pigułek, kosztuje tylko **2 K.** Po otrzymaniu należytości **K 2·45** wysyła się 1 zwój pigułek opłatnie.

**Ostrzeżenie!** Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Żądać **„Filipa Neusteina pigułek rozwalniających".** Prawdziwe tylko wtedy, gdy każde pudełko i pouczenie opatrzone jest naszym podług ustawy protokołowanym znakiem ochronnym, wyciśniętym czerwono-czarnym drukiem „Św. Leopold" i podpisem „Filip Neustein, aptekarz". Nasze protokołowano opakowanie musi mieć podpis naszej firmy, **Apteka FILIPA NEUSTEINA pod „Św. Leopoldem" Wiedeń, I., Plankengasse 5.** — Skład w Krakowie w aptekach: **K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra** (dawniej Gralewskiego).

**Modne perfumy 1911.**



„SYLVIDIA"

CALDERARA & BANKMANN c. i k. nadworni dostawcy Wiedeń, I., Graben 30.

Flakony po 8 K i 3 K. — Wszędzie do nabycia. 628 3 0

# Place tennisowe.

**Piękny ogród 250□ sążni,** w najzdrowszej dzielnicy Krakowa, obok stacyi tramwaju, **wydzierżawię korzystnie na szereg lat** pod place tennisowe.

Wiadomość: Pałac Spiski (Rynek 34) I p., Skład ameryk. urządzeń biurowych. 468 4 6



**FATTINGERA**

**mięsne placki dla psów**

najlepsza i najzdrowsza żywność dla każdego psa.

**Dostać można wszędzie.**

**H. POLSTERER, Wr.-Neustadt 1.**

(Fabryka Fattingera patent. mięsnych placków dla psów i karmi dla drobiu).

**Wystrzegać się naśladownictw.** 59 16 16

# „Ogrodnictwo"

Organ Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie

**pod redakcyą Józefa Brzezińskiego**

wychodzi w miesięcznych zeszytach ilustrowanych; obecnie XIV rok. Zamieszcza najświeższe i zajmujące prace i rozprawy w dziedzinie sadownictwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa itp. W roku 1910 mnóstwo zajmujących i pouczających artykułów, objaśnionych 130 rycinami. — Dawniejsze roczniki są jeszcze do nabycia, o ile zapas starczy, po 5 K. — Całoroczna prenumerata wynosi z przesyłką pocztową w Monarchii austro-węgierskiej tylko rocznie 6·50 K; półrocznie 3·30 K. — **Zeszyty okazowe darmo i opłatnie.** — Prenumeratę, również ogłoszenia przyjmuje Administracya „Ogrodnictwa" w Krakowie. 707 2 5

**Prawdziwe rosyjskie**

# Kalosze i obcasy gumowe

# Prowodnik

Tylko prawdziwe ze znakiem gwiazdy.

Tylko prawdziwe ze znakiem gwiazdy.

**niedoścignione co do trwałości.**



„Prowodnik" „Prowodnik"

**Jedyny kontrahent:**

**Hermann Hirsch, Wiedeń, VII,**

**Schottenfeldgasse 22.** 159 15 20

Dostać można w każdym handlu tego rodzaju.

Tylko 5 K 3-letnie pisemne poręczenie.



**5 koron!** **Bez konkurencyi jest ta jakość.**

**kosztuje mój prawdziwy szwajc. patent. kotw. zegarek remontoir systemu Roskopf** Nr 4060 **z litem mocnem antymagnetycznem wnętrzem kotwicowem,** emaliowaną tarczą (nie papierową) **z plombą ochronną,** z prawdziwemi niklowemi kopertami i pokrywą z figurami nad wnętrzem, 36 godzin idący, z ozdobnemi złoconemi wskazówkami, **dokładnie uregulowany,** z 3-letniem poręczeniem na piśmie 5 koron, Nr 4062 ze wskazówką sekundową 6 koron, Nr 4098 z prawdziwemi srebrnemi kopertami, bez wskazówki sekund 11 K, Nr 4101 ze wskazówką sekundową 13 K 50 h., Nr 4079 takisam ze stalową oprawą 6·80 K.

**Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy.**

Wysyła za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarków w Brüx**

**Hanns Konrad**

c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr 2928 (Czechy).

**Bogato ilustrowany główny katalog z więcej niż 3000 odbitek wysyła się każdemu na żądanie za darmo opłacony.** 72 12 10

**Znakomita Herbata z wieżą**



wszędzie w kraju do nabycia

**SZARSKI i SYN**

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 245 14 0



W paczkach po 12, 30 i 50 h dostać można w aptekach, drogeryach i handlach materyał. 207 9 12

# Na raty

**J. Hirschberg w Krakowie**

**ul. św. Agnieszki l. 3 (przy Stradomiu)**

poleca swój świeżo zaopatrzony skład w **towary bławatne,** jakoto wielki wybór płócien, szyrtyngów, dymek, prześcieradeł bez szwu i pod kołdry, materyałów na suknie, firanek, dywanów, chodników, portyer, kap na łóżka i kołder watowanych, oraz 123 20 20

**ubrań męskich i żakietów**

**po bardzo przystępnych cenach.**

Nikt nie będzie się obawiał łysiny, skoro stale będzie używał znakomitego i odżywczego proszku do pielęgnowania włosów

# „SZUM"

w pakietach po 25 hal. do nabycia w aptekach i drogueryach. 373 6 30

Bardzo zajmującą

**Książkę za darmo**



wysyłamy każdemu, nie nakładając żadnego zobowiązania, w tej przyjemnej nadziei, że cierpiącej ludzkości wyświadczymy przez to wielką przysługę. Każdy, kto się czuje chorym i osłabionym, powinienby czytać tę broszurę, gdyż wielu chorych nie wie jeszcze, że przy ogólnem osłabieniu nerwów, reumatyzmie, bólu głowy, bezsenności, zadumie, porażeniach, newralgii, nerwowem zboczeniu w trawieniu, niedokrwistości, osłabieniach wszelkiego rodzaju i rozmaitych chorobach kobiecych itd. galwaniczny stały prąd można zastosować z najlepszym skutkiem. 549

Książka, którą wysyłamy każdemu

**za darmo opłaconą**

wcale nie jest cennikiem, lecz rozprawą naukową, napisaną językiem łatwym do zrozumienia, popularnym, przeto dla każdego przystępnym

**Elektro-terapeutyczna ordynacya**

Wiedeń, I., Schwangasse Nr 1. Mezzanin oddz. 33.

**Kupon na książkę za darmo:**

Do 14/1 1911

**Elektro-terapeutycznej ordynacyi** Wiedeń, I., Schwangasse Nr 1, zanin. oddz. 33.

Wyciąć

Proszę przysłać mi dziełko: „Rozprawa o nowoczesnej elektroterapi" za darmo opłatnie.

Nazwisko: ..........

Adres: ..........

**Cudownie wprost** są dobrane środki pomocnicze w **„Macierzankowem"** mydle prawdziwem W. Bracha. Mydło to jest roślinne i natłuszczone i chroni skórę od pękania. Przy używaniu tego mydła staje się płeć czysta i świeża, wszelkie choroby skórne, jak opalenie, wągry, pryszcze, czerwoność rąk i nosa i odmrożenie i t. d. znikają, a przy nadmiernym tłuszczu staje się płeć matowa. **Wszędzie do nabycia,** lub w głównym składzie: **Drog. „Sanitas", Długa 18**

**Z powodu wyjazdu** do sprzedania piękny, modny, masywny garnitur mebli mahoniowych i dwa piękne duże lustra. Ul. Szlak 5, II p. (bliżej ze strony ul. Łobzowskiej). 811 1 3

**Do sprzedania.**
dom nowy, murowany, na Prądniku (Wielki Kraków) z ogródkiem. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Danielaka, Rynek 37, Linia A-B. 812 1 3

**Potrzebna zaraz osoba**
znająca krawieczyznę. Mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, pensya według umowy. — Wiadomość Stary Teatr, Restauracya, Kraków. 832 1 3

**Kamienica**
w śródmieściu przy pierwszorzędnej ulicy, w razie przebudowy 18 lat wolna od podatków, do sprzedania. Wiadomość: obrońca w sprawach karnych L. Szafran, ul. Sławkowska 12. 833 1 3

**Pączki i chrust**
codziennie świeże
**ADAMA PIASECKIEGO**
**w Krakowie** 821 1 0
**ul. Długa 12. — ul. Floryańska 2.**

**Bengalski proszek i pochodnie**
na jasełka i t. p. poleca koncesyonowany skład ogni sztucznych 333 8 10
**H. Niemetz, w Krakowie, ul. Karmelicka 15.**

**Przytrzymany pies**
biały, z czarnemi kropkami, do odebrania. Krowodrza, ul. św. Ducha 133. 851

**Kupię dom w Krakowie**
pod dogodnemi warunkami. Zgłoszenia listowne pod adresem **„Rosyanin 120“** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 735

Poszukuje się
**Kierownika młyna**
fachowo ukwalifikowanego, znającego się na rachunkowości. Kaucya wymagana. Posada do objęcia zaraz lub od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Młyn 817“.** 817 1 10

**Miód.** Z poręczeniem naturalny, czysty, prawdziwy pszczelny miód kwiatowy w 5 kg. blaszankach za 5 K 90 h opłatnie za zaliczką wysyła **Ewa Garten, Skałat 22.** 743

**Ogłoszenie.**

**W piątek dnia 27-go stycznia 1911 o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się** w lokalu kasyna w Czarnym Dunajcu

**VII. Zwyczajne**
**Walne Zgromadzenie**

Członków Towarzystwa zaliczkowego w Czarnym Dunajcu, stow. zarej. z ogr. poręką z następującym

**Porządkiem dziennym:**
1) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1910;
2) Odczytanie protokołu z lustracyi Związku;
3) Rozdział czystego zysku;
4) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1910;
5) Wybór Dyrekcyi i zastępców;
6) Wybór 5 członków do Rady nadzorczej;
7) Wybór Komisyi rewizyjnej;
8) Wnioski. 816

W razie braku kompletu odbędzie się Zgromadzenie w tymsamym dniu i lokalu o godzinie 8-ej wieczór.

Sekretarz **Dr Małeta.** Prezes **Dr Bednarski.**

**Panowie i panie**
które się nadają do odwiedzania prywatnych odbiorców, mogą zarobić 10—12 K dziennie. Wiadomość w niedzielę od 10—12 przed poł. przy ul. Joselewicza l. 14, parter na prawo. 810

**Cukiernia Józefa Liska**
**w Wadowicach**
przyjmie **chłopca** do praktyki. 721 2 3

**Poszukuję kupna**
używanych skryptów buchalteryi. — Zgłoszenia Rudolf Stanek, Droginia p. loco. 726 2 2

**Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie**
poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Oboych Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:
**SAMOUCZEK**
**Polsko-Niemiecki** kurs I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60 — kurs II-gi K 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·30 — kurs II-gi K 3·60. **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy K 4·20 — II-gi kurs K 5.40. 805 1 26

**Ożywienie obiegu krwi, podniecenie czynności nerwów, zahartowanie skóry na zimno**
wywołuje

**Jako woda do włosów głowy, woda do ust, względnie do zębów i do upiększenia cery**
niezbędną jest

# Wódka francuska
# Diana

**Wasz lekarz**
poleca Wam chętnie wódkę francuską Diana wskutek jej desinfekcyonującego i zarazem odświeżającego działania, które głównie przypisać należy jej dodatkowi — mentolowi. Głównym składnikiem wódki francuskiej Diana jest najlepszy podwójnie odparowany destylat winny.
588 20 26

DIANA
Powyższy znak ochronny chroni przed naśladownictwami. Żądać przy kupnie prawdziwej wódki francuskiej Diana i uważać na to, aby flaszka miała wyciśniętą nazwę „Diana“, a na korku i plombie znajdował się powyższy znak ochronny.

**Przyjaciółką domu**
w najprawdziwszem znaczeniu tego słowa można nazwać naszą francuską wódkę Diana dla jej znakomitej skuteczności, niskiej ceny i jej wielostronnego zastosowania. Cena małej flaszki K. —·50, średniej flaszki K. 1·20, wielkiej flaszki K. 2·40. Dostać można wszędzie, a jeżeli nie, to od Diana-Franzbranntwein-Produktion Ges. m. b. H., Wiedeń, I., Hohenstaufeng. 5 K.

# Kasa i Kantor Wymiany
**otwarte przez cały dzień bez przerwy od 8-7 wiecz.**

**CENTRALNY BANK** filia w Krakowie. **ÚSTŘEDNÍ BANKA**
**czeskich kas oszczędności** **českých sporitelen**

**Rynek główny 42, Linia A-B, wchód od ul. św. Jana 1.**

**WKŁADKI cca 115,000.000 kor.**

**Wadya i kaucye**
składa jak najkorzystniej.

**Wkładki**
na książeczki i rachunek 4% do 4½%.

**Kupno-sprzedaż** obcych walut i monet, wszelkiego rodzaju papierów wart.

**Inkaso** weksli, przekazów i t. p.

**Akredytywy** przekazy na miejscu, krajowe, zagraniczne, zamorskie.

**Podatek rentowy** opłaca Bank z własnych funduszów.

**Depozyta** P. T. komitentów przyjmuje i zarządza takowemi **bezpłatnie.** 493 8 4

**Pożyczki** na papiery wartościowe (Lombard)

**Pożyczki komunalne.**

**Eskont weksli** zakładów finansowych.

# Kantor wymiany ul. św. Jana 1.
**I. p. otwarty od godz. 8 r. do 7 wiecz. bez przerwy.**

**PATENTY**
wszystkich krajów wyrabia inżynier 483 4 80
**M. GELBHAUS**
przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu
**VI., Mariahilferstrasse Nr 27.**

**Dom handlowy i konc. biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego**
**w Krakowie, ul. Szewska 11, wejście od ul. Jagiellońskiej. Telefon Nr 1004.**
poleca wielki wybór kamienic, parcel budowlanych, tak w śródmieściu jakoteż w Wielkim Krakowie, oraz majątki ziemskie, realności, wille i t. p. bardzo korzystnie do sprzedania. — Kilka kamienic i parcel budowlanych w dzielnicy IV-tej okazyjnie do nabycia. 799 1 10

**NIE GRZESZCIE**
przeciw swemu żołądkowi, lecz popierajcie jego czynności jako trawiącego i czyszczącego przyrządu.
Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apt. B. Fragnera w Pradze.
**!!Ostrzeżenie!! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarej. znak ochronny.**
**Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem“, PRAGA, Malá Strana 203, róg ulicy Nerudowej.**
**Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K., pół flaszki K 1.** Pocztą po otrzymaniu 1·50 K. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K. wielką flaszkę, 4·70 K. za 2 wielkie flaszki, za 8 K. 4 wielkie flaszki, za 22 K. 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. **Składy w aptekach Austro-Węgier.** 29 20 20

**Pensyonat „Królewianka“**
**Dunajewskiego 6.**
Pokoje hygienicznie i elegancko umeblowane, kuchnia nadzwyczaj zdrowa, dla najdelikatniejszych organizmów zalecana. Tamże można dostać obiady na miasto. 386 3 4

**Monaco-Condamine.**
Hotel Pension Anglaise w pięknym położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 176 25 48

**Mundant**
rutynowany, piszący na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego u adwokata lub notaryusza. Zgłoszenia pod **„Praca“** poste rest. **Zastawna.** 481 6 6

**Magazyn mebli** kuchennych, przedpokojowych, paki na węgle patentowe, zmywalnie, najnowszego stylu poleca **E. PLESSNER** Szewska 21, I piętro. 826 1 48

**Willa** wraz z parcelą budowl., 219 sążni, w śródmieściu, do sprzedania. Wiadomość pod **D. D.** poste rest. **Kraków**, za okaz. kwitu. 554 3 6

**Zmiana lokalu!**
**Magazyn i pracownia haftów ręcznych**
pod firmą
**SABINA KNÖBEL**
zostały przeniesione z ul. Grodzkiej
**na ul. Szewską l. 2.**
sklep frontowy, naprzeciw p. Fenza. 591 4 5

**Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.**
kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 381 7 20

**Do egzaminu prawno-historycznego**
udzielają lekcyj zbiorowych pierwszorzędni prawnicy w konc. **Zakładzie naukowym** w Krakowie, **„Willa Wenecya“**, obok Sokoła. — Bliższe wiadomości tamże. 298 8 10

**Z powodu braku znajomości**
pragnie zapoznać jedna pani zupełnie bezinteresownie pannę z bardzo dobrej rodziny, przystojną, wykształconą i muzykalną, nad wyraz dobrą, w wieku 23 lat, posiadającą 16.000 K w posagu, w celu matrymonialnym z mężczyzną na stanowisku, z wykształceniem uniwersyteckiem. Rzecz traktuje się seryo. Ścisła dyskrecya zapewniona. Listy odbierane będą do 25 b. m. pod **„l'étoile 83“** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inserat. 709 1 2

**Marek listowych**
16.000 rozm. **z poręczeniem prawdziwych.** — Wspaniały wybór, wysyłam na życzenie zbieraczom z 50—70% opustem poniżej wszelkich cenników. **A. Weisz, Wiedeń, I.,** Adlergasse 8. 152 7 12

**Ostania nowość! Głos pełen dźwięku!**



**Organki z trąbką** o 5 długich mosiężnych rejkach, 20 dziurek, 40 bardzo mocnych ręcznie opiłowanych języczkach głosowych, płytki mosiężne, bardzo silny ton, pokrywy niklowe, 12 cm. długie, w ładnem etui składanem **K 5·50. Niema ryzyka. Jeżeli się nie podobają, zwrot pieniędzy.** Wysyła za zal. po otrzym należytości **HANNS KONRAD,** c. i k. nadworny dostawca, **Brüx Nr 2946,** Czechy. Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo. opłacony. 85 4 4

**Prywatnie — obiady domowe**
z trzech dań po koronie, od 12 do 2; tamże do odnajęcia 2 frontowe duże pokoje z przedpokojem. Rynek, Linia A-B, l. 43, III p. 542 7 10

**Egzaminowany maszynista**
wyuczony ślusarz, z kilkuletnią praktyką, obznajomiony z wszelkiemi robotami w ten zakres wchodzącemi z obsługą oświetlenia elektrycznego i t. p., poszukuje posady w większej fabryce, młynie i t. p., na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do biura dzienników M. A. Rokacha dla **M. A. 1.** w Tarnowie. 556 4 6

**Obiady konkurencyjne**
z 3 dań, od 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 601 6 15

**Pokój umeblowany**
z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. — Łazienna 3, I p., na prawo. 681 5 5

**Alexandre Jeansac**
474 **Professeur de Français** 9 10
**Kraków, ul. Starowiślna 8.**

**Kupuje**
meble różne, tudzież ma do sprzedania piękne lustro, toaletę, umywalnię z lustrem, nocne szafki, kilka maszyn do szycia, i inne meble używane. Katolicki handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, św. Jana 14, sklep. 492 9 10

**Parcela**
12 metr. frontu, przy ul. Szkolnej za 8000 K do sprzedania. — Wiadomość u p. Müllerowej, Kraków-Czarna Wieś, ulica Szkolna 123, I p. 631 4 6

**Kurs przygotowawczy**
do egzaminu na **majstrów murarskich i ciesielskich** rozpoczyna się dnia 24 stycznia. Informacyi udziela biuro techniczne budowniczego Eugeniusza Oborskiego, Lwów, ulica Zyblikiewicza 26. 587 3 4

**Po najwyższych cenach**
kupuje używane ubrania męskie, meble itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. 121 37 40

**Konsorcyum kapitalistów**
finansuje przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, począwszy od 100.000 K. Zgłoszenia: Bank Malassis & Co., 29 rue Miromesnil, Paris. 499 3 5

**Miód**
pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). 429 11 20

**Najlepsze czeskie źródło nabycia.**




**Tanie pierze na pościel!**
1 kg. szarych, dobrych, dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., **I na pół białych** 2 K 80 h., **białych** 4 K, **białych, puszystych** 5 K 10 h. **1 kg. dobrych, białych jak śnieg dartych** 6 K 40 h., 8 K, **1 kg. puchu,** szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.
**Gotowa pościel**
z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, **pierzyna** 180 cm długa, 120 szeroka, **wraz z 2 poduszkami,** po 80 cm. długimi, 60 cm. szerokimi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h., 4 K. Pierzyny 200 cm. długie, 140 szerokie, 13 K, 14 K 70 h, 17 K 80 h, 21 K; poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie, 4 K 50 h, 5 K 20 h, 5 K 70 h; piernaty z mocnej dymki w prążki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, 12 K 80 h, 14 K 80 h. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana dozwolona. Za niestosowne zwrot pieniędzy. Cennik obszerny za darmo opłac. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 893.** Czechy. 119 19 50

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.